№ 1. WILNO, 1 STYCZNIA 1936 R. ROK VII

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

Prof. Dr. FRANCISZEK BOSSOWSKI.

Kierunek porównawczo-dogmatyczny w nauce prawa.

§ 1. Kierunek historyczno-porównawczy i dogmatyczno-porównawczy w nauce prawa. Przyczyny rozwoju tego ostatniego.

Prawo porównawcze nie jest nauką młodą; pierwotnie jednak porównywano z sobą rozwój prawa w poszczególnych państwach, a to porównawcze traktowanie rozwoju prawa okazywało, że w rozwoju prawa u poszczególnych narodów istnieje pewna prawidłowość i że skutkiem tego u dwóch zupełnie różnych narodów na analogicznych stopniach rozwoju pod wpływem podobnych stosunków gospodarczych, politycznych i t. d. spotykamy uderzająco do siebie podobne instytucje prawne. Olbrzymi rozwój studjów prawnohistorycznych, naukowe zbadanie rozwoju praw słowiańskich i germańskich, rekonstrukcja praw greckich oraz praw tych narodów, które się posługiwały pismem klinowem i t. d. dostarczył nam niezmiernie wiele materjału do tego rodzaju studjów porównawczych, pozwalając nam nietylko na stwierdzenie podobieństwa pomiędzy analogicznemi instytucjami prawnemi u dwóch różnych narodów, ale dostarczając nam ponadto materjału do zbadania przyczyn podobieństwa ewentualnie przyczyny różnic, zachodzących pomiędzy temiż prawami (np. stosunki gospodarcze i polityczne, tradycjonalizm, warunki geograficzne, czynniki psychologiczne recepcje obcego prawa it.d.). Klasycznym przykładem takiej metody jest referat Koschakera, wygłoszony w r. 1933 na I międzynarodowym Kongresie prawa rzymskiego w Rzymie p. t. Die Anfänge des römischen Ezbrechts im Lichte der Rechtsvergleichung dalej prace Kohlera, Rabel'a, Wengera, Lamberta i innych. Francuzi nazywają ten kierunek ethnologie juridique. Odmienny jednak charakter nosi kierunek *dogmatyczno-porównawczy* w nauce prawa, rozwijający się

żywo obok poprzednio wspomnianego dopiero w ostatnich czasach, ob. M. Rotondi Dommatica e diritto comparato (niemieckie tłomaczenie p. t. Dogmatik und Rechtsvergleichung recenzja Krellera w Zeitschrift der Savigny Stiflung. Rom. Abt. t. 55 str. 473 — 475). Bodźcem było tu między innemi prawo międzynarodowe prywatne, zwłaszcza zawarte w normach prawa międzynarodowego prywatnego postanowienia o renvoi (ob. E. Rabel w Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht I Rocznik, zeszyt 1, 2 str. 5 i n. M. Rheinstein The University of Chicago Law Review t. II N. 2 luty 1934 str. 232 i n.). Dalszym bodźcem było stworzenie międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości w Hadze, mieszanych sądów rozjemczych oraz niemiecko-amerykańskiej Komisji mieszanej. W tych wszystkich sądach pospolitem jest zjawiskiem, że sędzia wyrokujący musi ze sobą porównać normy obowiązujące w pewnej dziedzinie w dwóch państwach i że dopiero na podstawie tego porównania może dojść do wniosku, jak należy rozumieć i w jaki sposób zastosować czy to normę kolizyjną prawa międzynarodowego prywatnego, czy też prawa narodów.

Ponadto po wojnie skutkiem traktatów pokojowych zmieniły się granice niektórych państw europejskich przez aneksję nowych terytorjów oraz powstały nowe państwa, złożone z terytorjów, należących poprzednio do różnych państw, w których obowiązywały różne systemy prawne; skutkiem tego w niejednem państwie europejskiem na porządku dziennym stanęło zadanie unifikacji prawa. Jeżeli nabyte terytorja były stosunkowo niewielkie (w porównaniu z dawnemi ziemiami) np. Alzacja i Lotaryngja odzyskane przez Francję, terytorja dawnej Austrji, zdobyte przez Włochy, lub też gdy jedna część pewnego państwa miała przewagę polityczną nad drugą częścią tego samego państwa (np. Czechy w stosunku do Słowacczyzny wówczas unifikacja następowała przez rozciągnięcie jednego prawa na całe państwo; co najwyżej uwzględniano odrębności regjonalne w ramach tak rozciągniętego na wszystkie ziemie jednolitego prawa. Jeżeli jednak nowopowstałe państwo powstało z kilku terytorjów mniej więcej w stosunku do siebie równorzędnych, a rządzących się dotychczas odmiennemi prawami, wówczas koniecznem było samodzielne opracowanie nowych jednolitych praw dla całego państwa; opracowanie zaś nowego jednolitego prawa wymagało przedewszystkiem porównania z soba praw obowiązujących w tej dziedzinie w poszczególnych dzielnicach; porównania takiego wymagała niejednokrotnie i praktyka, a zwłaszcza postanowienia prawa międzynarodowego prywatnego, wydane celem uregulowania konfiktów pomiędzy prawami dzielnicowemi aż do chwili wydania jednolitych dla całego państwa kodeksów.

Inne nieco podłoże ma kierunek porównawczo-dogma-

tyczny w Ameryce, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W stanach i terytorjach, skolonizowanych w swoim czasie przez emigrantów pochodzenia anglosaskiego, obowiązuje anglo-saskie common law, nieco zmodyfikowane przez specjalne ustawy amerykańskie oraz przez praktykę sądów amerykańskich, odbiegającą w niektórych kwestjach od praktyki sądów angielskich. Na ziemiach, skolonizowanych ongiś przez kolonistów francuskich, obowiązuje dziś jeszcze (zmodyfikowane przez późniejsze ustawy amerykańskie) ich prawo rodzime, przyniesione z Francji w czasach porzedzających wielką rewolucję i podobne do prawa, zawartego w Kodeksie Napoleona. Na ziemiach, skolonizowanych ongiś przez Hiszpanów, obowiązuje prawo hiszpańskie, przyniesione przez nich z ich ojczyzny i zmodyfikowane przez ustawy amerykańskie. Pod wpływem jednak idei słuszności i sprawiedliwości niejednokrotnie postanowienia, zawarte w jednem z wyżej wymienionych systemów prawnych, są stosowane dzięki swobodzie, którą mają sędziowie amerykańscy, na ziemiach, gdzie inny system prawny obowiązuje, jeżeli tylko pewne postanowienie zawarte w pierwszym systemie prawnym bardziej odpowiada idei słuszności i sprawiedliwości, niż analogiczne postanowienia zawarte w drugim systemie prawnym (ob. referat H. Milton Colvin'a wygłoszone na I Kongresie prawa porównawczego w Hadze w r. 1932). W ten sposób dokonuje się powoli drogą wzajemnego przenikania stopniowe łagodzenie różnic pomiędzy temi trzema systemami prawnemi, obowiązującemi na Ziemiach Ameryki Północnej.

§ 2. Co daje nauce prawa kierunek dogmatyczno-porównawczy.

Kierunek dogmatyczno-porównawczy daje nauce prawa prywatnego silną podnietę. Porównując ana'ogiczne instytucje prawne w różnych systemach prawnych, dostrzegamy, które cechy charakterystyczne są istotne i jako takie powtarzają się przy tej instytucji we wszystkich systemach prawnych, poddanych porównaniu, które zaś cechy charakterystyczne są zmienne i bez uszczerbku dla właściwego charakteru danej istytucji mogą być odrzucone lub też zastąpione przez inne; co więcej tego rodzaju zbadanie różnic pozwala nam poznać wpływ warunków gospodarczych, politycznych, socjalnych i t.d. na ukształtowanie się i na celowość tych cech drugorzędnych, nieistotnych. Tak np. porównanie instytucji zastawu tak, jak on przedstawia się w całym szeregu systemów prawnych, poucza nas, że istotnem jest przyznanie wierzycielowi mocy do zaspokojenia swej wierzytelności przez uzyskanie równowartości należącego mu świadczenia pieniężnego z wartości rzeczy względnie prawa obciążonego zastawem; na-

tomiast co do sposobu, w jaki to uzyskanie równowartości może nastąpić, istnieje cała skala możliwości (lex commissoria, sprzedaż z wolnej ręki przez wierzyciela, ius impetrandi dominii, możność uzyskania zaspokojenia przez wdrożenie egzekucji na przedmiot majątkowy obciążony zastawem i t.d., badając te ewentualności sposobu zaspokojenia widzimy, jaką rolę przy ich ukształtowaniu odgrywa wzgląd na dłużnika (występujący np. przy wykluczeniu legis commissoriae w niektórych ustawodawstwach, chęć ułatwienia wierzycielowi przy stosunkach handlowych szybkiego zaspokojenia swej wierzytelności i t. d.). Zupełnie podobnie przez porównanie z sobą różnych odmian prawa zastawu widzimy, że zastaw, jako forma odpowiedzialności realnej, może istnieć obok odpowiedzialności dłużnika swym osobistym majątkiem, albo też odpowiedzialność taką wykluczać (np. dług gruntowy niemieckiego kod. cyw. pożyczka bodmeryjna niemieckiego kod. handl. zastaw. na nieruchomościach w myśl Art. 1649[1] T. X cz. 1) i t. d.

Kierunek dogmatyczno-porównawczy w nauce prawa prywatnego pozwala nam pójść jednak jeszcze dalej, mianowicie określić problemy, które w pewnej chwili stają na porządku dziennym dla prawnika i zbadać w jaki sposób te problemy mogą być *zasadniczo* rozstrzygnięte i w jaki sposób są przez ustawodawcę w pewnych kodeksach normowane. Tak np. porównanie z sobą z jednej strony prawa rzymskiego oraz kodeksów opartych na wzorach romanistycznych, a z drugiej strony kod. Nap. (Art. 2279, 2280) poucza nas, że ochrona prawa własności może być bezwzględna (za wzorem rzymskim) albo też tylko względna (za wzorem kodeksu Napoleona, idącym w tej mierze śladami prawa germańskiego).

Przy pożyczce dla handlu zamorskiego wysoki zysk, płynący z takiego handlu, a temsamem i będące jego następstwem wyższe oprocentowanie pożyczek dla handlu zamorskiego z jednej strony, a z drugiej strony duże ryzyko, wywołane niebezpieczeństwem zatonięcia, stawia na porządku dziennym problem przerzucenia ryzyka na kapitalistę, udzielającego pożyczki dla handlu zamorskiego. W prawie rzymskiem problem ten rozwiązany został — jak wiadomo — w ten sposób, że zobowiązanie dłużnika do zwrotu sumy pożyczkowej przy pożyczce dla handlu zamorskiego (pecunia traiecticia) gasło, jeżeli albo pieniądze pochodzące z pożyczki albo też towary, zakupione za pożyczone pieniądze, zatonęły podczas przewozu morzem. W prawach nowoczesnych np. w kod. cyw. niemieckim natomiast t. zw. pożyczka bodmeryjna ubezpieczona jast prawem zastawu na dotyczącym okręcie przy równoczesnem zwolnieniu dłużnika od odpowiedzialności swym osobistym majątkiem za zwrot pożyczki, co doprowadza do zbliżonych praktycznych rezultatów.

We wszystkich systemach prawnych spotykamy się na

pewnym stopniu rozwoju z potrzebą przeznaczenia pewnych dóbr gospodarczych na zaspokojenie pewnych celów, w szczególności pewnych potrzeb zbiorowych, którym służą stworzone w tym celu organizacje życia zbiorowego. W dawniejszem prawie rzymskiem rzeczy, na taki cel przeznaczone, uważane były jako wyjęte z obiegu, tj. nie mogły być one przedmiotem aktów prawnych z dziedziny prawa prywatnego (np. kontraku kupna sprzedaży i td.) a zarazem nie mogły być przedmiotem praw majątkowych prywatnych (np. prawa własności), a także przez specjalne normy prawa publicznego związane były z pewnym określonym celem (np. majątek Państwa Rzymskiego uznany za res publicae, rzeczy, przeznaczone dla służby bożej, uznane za res sacrae, grobowce poświęcone diis manibus i uznane za res religiosae i td.). Dokładne zbadanie różnych, znanych nam systemów prawnych ze stanowiska dogmatycznego pozwoliłoby nam niewątpliwie stwierdzić, że omawiany problem ustawodawczy w poszczególnych państwach starano się w inny jeszcze sposób rozwiązać. Wszystkie te jednak konstrukcje, jako mniej doskonałe ze stanowiska techniki ustawodawczej, wyparte zostały przez konstrukcję osoby prawniczej czyli prawnej, stworzoną przez rzymskich prawników mniej więcej w I wieku przed Chr. i za wzorem rzymskim recypowaną przez inne prawa. Przykładów takich możnaby jeszcze niezmiernie wiele przytoczyć.

Ponadto nie możemy zapominać, że żyjemy w dobie przesilenia gospodarczego oraz w dobie dokonujących się przeobrażeń politycznych (np. faszyzm i td.). Zarówno przesilenie gospodarcze (kwestje walutowe, kwestja bezrobocia, alternatywa: interwencjonizm państwowy czy pozostawienie swobody czynnikom gospodarczym, przyjście z pomocą dłużnikom, zagrożonym niewypłacalnością skutkiem kryzysu gospodarczego i td.) jak i przesilenie niektórych instytucyj politycznych oraz wyrastające na tem ostatniem podłożu próby przeobrażenia ustroju w duchu faszystowskim, występują w całym szeregu państw, a kierunek dogmatyczno-porównawczy pozwala zbadać, jak próby ustawodawcze z tej dziedziny oddziałują w poszczególnych państwach na przekształcenie istniejących tam instytucyj prawnych, oraz jak pod wpływem dążenia do opanowania aktualnych trudności gospodarczych czy politycznych instytucje prawne z jednego państwa przechodzą do drugiego.

Kierunek porównawczo-dogmatyczny ułatwia nam nadto poznanie wzajemnej zależności od siebie poszczególnych instytucyj prawnych w obrębie tego samego systemu prawnego.

Kierunek porównawczo - dogmatyczny, mając charakter ściśle naukowy, przynosi jednak ponadto cały szereg korzyści nawskroś praktycznych. Dzisiaj bowiem występuje dążenie, aby przeprowadzić międzynarodową unifikację niektórych działów prawa (np. prawa wekslowego, prawa transportowego i td.)

lub też przynajmniej doprowadzić do zmniejszenia różnic istniejących pomiędzy systemami prawnemi, obowiązującemi w poszczególnych państwach. Przyczyną tych dążeń jest rosnąca wciąż zależność poszczególnych terytorjów gospodarczych od siebie, oraz w związku z tem występująca tendencja do stworzenia, drogą układów międzynarodowych, wielkich terytorjów gospodarczych na wzór angielskiego Commonwelth. Tego rodzaju praca nad zbliżeniem do siebie praw, obowiązujących w poszczególnych państwach, musi być przygotowana przez porównawcze traktowanie tych działów prawa; co więcej pamiętać należy, że nawet formalna unifikacja pewnego działu prawa (np. prawa wekslowego) nie stworzy w istocie jednolitego prawa, jeżeli nie będą równocześnie usunięte różnice w innych pokrewnych działach prawa (np. gdy rozchodzi się o prawo wekslowe, o ile nie będą usunięte różnice w dziedzinach prawa handlowego, które oddziałują na prawo wekslowe) (por. Sułkowski w „Ruchu prawniczym ekonomicznym i socjologicznym poznańskim", R. XIII 1933, zeszyt 3, str. 109 i n.).

§ 3. Najbliższe zadania kierunku dogmatyczno-porównawczego.

Obecnie praca się toczy nad porównawczo-dogmatycznem przedstawieniem dwóch głównych kontynentalnych systemów prawa prywatnego tj. z jednej strony systemu niemieckiego prawa prywatnego (prawa *państwa* niemieckiego, prawa szwajcarskiego, prawa austryjackiego i td.), a z drugiej strony prawa romańskiego (francuskiego, włoskiego i innych, biorących za wzór kodeks Napoleona), a nadto toczy się praca nad sprowadzeniem do wspólnych zasad prawnych praw kontynentalnych europejskich (które mogą być traktowane jako jedna grupa ze względu na zachodzące duże podobieństwo między systemem niemieckim a romańskim) i prawa anglosaskiego (ob. Mario *Sarfatti* Introduzione allo Studio del diritto comparato, str. 51 i nast. *Tenże* Il diritto privato comparato in rapporto al diritto inglese).

Porównanie dwóch różnych systemów prawa ze stanowiska dogmatycznego natrafia niejednokrotnie na duże trudności z powodu zasadniczo odmiennego systematycznego układu, używanego przez naukę przy przedstawieniu pewnych działów prawa, np. przy przedstawieniu prawa prywatnego stosowany bywa w Niemczech t.zw. system pandektów lub też system kodeksu cywilnego niemieckiego, przedstawiający się jako pewna nieznaczna modyfikacja systemu pandektów (przedstawienie zobowiązań przed prawem rzeczowem, gdy przy systemie pandektów jest odwrotnie). We Francji natomiast przy przedstawieniu prawa cywilnego stosowany bywa odmienny system. Z tego powodu jeszcze Zachariä przedstawił w r. 1808

(w języku niemieckim) prawo cywilne kodeksu Napoleona wedle niemieckiego systemu pandektów (Handbuch des französischen Zivilrechts) dla użytku tych terytorjów niemieckich, w których wówczas obowiązywał kodeks Napoleona. Przeróbką tego dzieła było pierwsze wydanie *Aubry et Rau* Cours de droit civil (1833—1847). Wspomniane dzieło Zachariä'ego doczekało się także przeróbki w języku niemieckim, której dokonał *Crome*. Z podobnej przyczyny pojawiło się opracowanie angielskiego prawa prywatnego wedle systemu pandektów, dokonane przez *Jenks'a* (A Digest cyt. przez *Sarfatti'ego* Introduzione allo studio del diritto comparato, str. 105, uw. 176).

Aby uniknąć trudności, wynikających z zastosowania odmiennych systemów przy przedstawieniu prawa prywatnego w dwóch różnych państwach, grono prawników niemieckich postanowiło dać opracowanie dogmatyczno-porównawcze poszczególnych problemów prawa prywatnego w formie encyklopedycznej. Dziełem tem jest *„Rechtsvergleichendes Handwörferbuch für das Zivil- und- Handelsrecht des In- und Auslandes herausgegeben von Dr Dr Franz Schlegelberger* (dzieło to nie jest jeszcze ukończone).

Poważne trudności przy dogmatyczno - porównawczem opracowaniu dwóch systemów prawnych wywołują różnice terminologji prawniczej, używanej w poszczególnych krajach, a zwłaszcza różnice między terminologją prawniczą niemiecką, francuską, angielską. Z tego powodu II Kongres międzynarodowy prawa porównawczego, który odbędzie się w Hadze w r. 1937, ma się między innemi zająć sprawą ujednostajnienia terminologji prawniczej.

§ 4. Organizacja pracy (instytuty, kongresy).

Celem poparcia pracy nad dogmatyczno-porównawczem opracowaniem prawa oraz celem przygotowania międzynarodowej unifikacji lub też przynajmniej międzynarodowego zbliżenia pewnych działów prawa, został założony szereg specjalnych instytutów. Niektóre z pomiędzy tych instytutów założone zostały dość dawno, jeszcze przed tym rozkwitem, który nastąpił w ostatnich czasach w dziedzinie badań dogmatyczno-porównawczych. Tutaj wymienić należy francuską Societé de droit comparé założoną jeszcze w r. 1869, przy której niebawem została założona Societé des études legislatives; jej organem jest Bulletin de la legislation comparée. Ponadto Francja ma l'Institut de droit comparé de Lion pod kierownictwem prof. Lamberta. W Anglji, w Londynie założona została w r. 1896 Society of comparative legislation, której organem jest Journal of comparative legislation. W Belgji istnieje l'Institut de droit comparé, którego organ nosi nazwę Revue. We Włoszech

założony został Instituto internazionale per l'unificazione del diritto privato, a obok niego Instituto di Studi legislativi, Z pomiędzy Polaków członkami-korespondentami tego ostatniego instytutu są między innemi Prof. R. Taubenschlag, Dr. Edward Neymark, Doc. Dr. Jerzy-Stefan Langrod. Wspomnieć należy, że członkami-korespondentami obok osób fizycznych są także wydziały prawa niektórych Uniwersytetów, np. Uniwersytetu rzymskiego i neapolitańskiego i t. d. Instituto di studi legislativi pod kierownictwem Prof. Salvatore Galgano wydaje szereg publikacyj, między innemi Repertorio della legislazione mondiale w tekście podwójnym t. j. włoskim i w języku rodzimym tego kraju, dla którego wydane zostało dotyczące prawo (uporządkowany wedle materji), a obok tego Legislatione internazionale (uporządkowany wedle krajów i podający tekst ważniejszych ustaw). W ten sposób Włochy zrealizowały własnemi siłami postulat, uchwalony na I Kongresie międzynarodowym prawa porównawczego w Hadze w r. 1932, mianowicie stworzenie t. zw. documentation juridique internationale. Ponadto wychodzi Bibliografja giuridica internazionale (uniwersalną bibliografją prawniczą), Annuario di diritto comparato e di studi legislativi, które począwszy od serji II-ej, rozpoczynającej się tomem, XII obejmuje dwie części, mianowicie 1) rozprawy, recenzje, notatki i varia, 2) przegląd judykatury w poszczególnych państwach. Ten ostatni przegląd wydany jest w czterech językach: włoskim, angielskim, francuskim i niemieckim, a poszczególne orzeczenia opatrzone są uwagami dochodzącemi nieraz do rozmiarów drobniejszych artykułów. Z pomiędzy Polaków w Annuario di diritto comparato e di studi legislativi umieścili swe prace: Babiński, ś. p. Rektor Fierich, Glaser, Gołąb, Kumaniecki, Liebesking, Święcicki, Taubenschlag. Obok tego wychodzi *Giurisprudenza comparata di diritto internazionale privato*, dająca przegląd judykatury, dotyczącej prawa międzynarodowego prywatnego w różnych krajach (również w czterech językach i również zaopatrzona uwagami).

Ponadto zarówno we Włoszech jak we Fracji w niektórych uniwersytetach istnieją katedry praw zagranicznych, mające na celu dogmatyczno-porównawcze opracowywanie tychże praw.

W Niemczech obok *Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft* (poświęconej przedewszystkiem prawom krajów egzotycznych) wychodzi *Zeitschrift für ausländisches und internazionales Privatrecht,* wydawana pod kierownictwem *Rabel'a*, jako organ instytutu założonego w r. 1926 Kaiser Wilhelm's Institut für ausländisches und internazionales Privatrecht, a poświęcona dogmatyczno-porównawczemu kierunkowi.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej następujące uniwersytety są centrami ożywionej pracy dogmatyczno-porównawczej: Uniwersytet Tulane w Luisianie, wydający Tu-

lane Law Review, Universytet w Harward, Uniwersytet Columbja oraz Northwestern University w Chicago, który rozwija na tem polu działalność wedle programu nakreślonego przez prof. Wigmore.

Przy współudziale wszystkich państw założona została Akademja międzynarodowa prawa porównawczego w Hadze (Academie internationale de droit comparè à La Haye) a przy niej istnieje założony w r. 1918 l'Institut intermediaire internationale office permanent de la documentation internationale udzielający na żądanie informacyj o prawie obowiązującem w pewnej kwestji w danem państwie. Członkami tej Akademji z pomiędzy Polaków są prof. ś. p. Leon Petrażycki, a obecnie prof. Ignacy Koschembahr-Łyskowski. Staraniem wspomnianej Akademji urządzony został w roku 1932 I Kongres międzynarodowy prawa porównawczego w Hadze, którego Wiceprezydentami byli prof. Łyskowski i Rostworowski, a obecnie przygotowuje się drugi z rzędu Kongres na rok 1937.

Na wspomnianych Kongresach stosowana jest ta metoda pracy, że poszczególni referenci w referatach specjalnych przedstawiają stan prawny wedle swego rodzimego prawa, a dopiero na podstawie tak dostarczonych referatów specjalnych opracowany zostaje referat generalny przez referenta generalnego i ten referat generalny przedstawiony zostaje Kongresowi. Na Kongresie w roku 1932 referentami generalnymi z pomiędzy Polaków byli prof. Roman Longchamps de Berrier i Eugenjusz Jarra. Na pierwszym Kongresie międzynarodowym prawa porównawczego w Hadze w r. 1932 uchwalono między innemi poczynić kroki o utworzenie w Hadze Wydziału prawa porównawczego, nadto uchwalono, że państwa. biorące udział w Kongresie za pośrednictwem swych przedstawicieli, wprowadzą u siebie wykłady prawa porównawczego.

Na zakończenie przypomnieć należy, że Polska siłą rzeczy w tym ruchu naukowym powołana jest do odegrania poważnej roli. Istnienie bowiem w Polsce trzech, a specjalnie w dziedzinie prawa cywilnego i handlowego aż czterech odrębnych praw dzielnicowych, zmusiło polskich prawników do porównawczo-dogmatycznego opracowywania poszczególnych problemów prawnych. Z dziedziny prawa prywatnego należy tutaj wymienić prace ś. p. prof. Jaworskiego, prof. Zolla, Longchampsa, Konica i Jarry.

Ponadto praca nad unifikacją prawa prywatnego i procedury cywilnej ma na celu usunięcie różnic między prawami dzielnicowemi, z których jedne pozostają pod wpływem systemu niemieckiego, drugie francuskiego, a z tego powodu polskie kodeksy (jak się o tem przekonałem osobiście podczas swego pobytu w Hadze w r. 1935) mogą wzbudzić zainteresowanie jako próba syntezy myśli prawniczej niemieckiej i francuskiej, dokonana przez naród, który ani germańskim, ani romańskim nie jest.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Za czas sprawozdawczy wyszło 6 Dzienników Ustaw od № 84 do 89. Punkt ciężkości, tak jak i w poprzednim okresie sprawozdawczym, leży w Dekretach Prezydenta, zmierzających do zrównoważenia budżetu i udzielania ulg w spłacie zaległości. Poza temi Dekretami zostały ogłoszone Oświadczenia Rządowe, dotyczące kwestyj międzynarodowych, tak:

№ 84 *poz. 515 i 516 dotyczą ochrony dzieł literackich.*

№ 85 *poz. 527 i 528 dotyczą kwestyj handlu międzynarodowego.*

№ 86 *poz. 537 i 538 dotyczą kwestyj polepszenia losu rannych i traktowania jeńców wojennych.*

poz. 539 kwestyj wskazywania wagi przesyłek morskich.

№ 87 *poz. 540 i 541 zawiera tekst protokułu taryfowego między Polską a Finlandją* podpisanego w Warszawie 30/V 1934 r. oraz Oświadczenia Rządowe w kwestji ratyfikacji tego protokułu.

№ 88 *poz. 553—562 dotyczą różnych kwestyj międzynarodowych, między innemi ochrony pracy nieletnich, zwalczania handlu żywym towarem.*

№ 89 *poz. 566 — 574 szereg oświadczeń rządowych w kwestjach przystąpienia różnych państw do różnych konwencyj międzynarodowych.*

Rozporządzenia Prezydenta zawierają się w №№ 85, 86 i 88 i dotyczą:

Dz. U. Rz. P. № 85 *poz. 518 Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22/XI 1935 r. w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym.*

Po zmianach uwzględnionych w przytoczonym Dekrecie obecnie kwestja podatku dochodowego reguluje się przepisami zawartemi w **Dz. U. Rz. P. № 76** *poz. 715 z 1934 r. № 24 poz. 162 z 1935 r. i № 85 poz. 518 z 1935 r.* Zmiany wprowadzone Dekretem polegają głównie na zwiększeniu skali podatku jak co do działu I tak też i II. Pozatem Dekret ten znosi podatek kryzysowy oraz dodatek do podatku dochodowego przewidziany ustawą z 26/III 1935 r. (Dz. U. Rz. P. № 22 poz. 127).

poz. 519 Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22/XI 1935 r. w sprawie zmiany ustawy z 18/III 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych. Zmiany dotyczą ustawy wydrukowanej w Dz. U. № 22 poz. 129 i polegają właściwie na tem, że przepisy tej ustawy obecnie dotyczą również prawno-publicznych instytucyj ubezpieczeń.

poz. 521—523 Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej z 22/XI 1935 r. o zmianie przepisów dotyczących: 1) zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojsko-

wych, 2) zaopatrzenia inwalidzkiego i 3) zaopatrzenia byłych skazańców politycznych. Tych samych kwestyj dotyczy Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 3/XII 1935 r. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań wydrukowany w Dz. U. Rz. P. № 88 poz. 547. Wszystkie te Dekrety idą po linji zmniejszania praw i wysokości wypłat na rzecz osób przewidzianych w tych Dekretach.

Dz. U. Rz. P. № 85 *poz. 520 Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22/XI 1935 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27/X 1932 r. o pomocy finansowej instytucjom kredytowym.* W tym dekrecie została podwyższona wysokość poręki państwowej z 100.000.000 zł. do 200.000.000 zł.

Z dziedziny Dekretów przewidujących ulgi dla dłużników 3 Dekrety z 3/XII 1935 r.

Dz. U. Rz. P. № 88 *poz. 542 o zmianie ustawy z 29/III 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.* Przewiduje dalsze zmniejszenie odsetek.

poz. 543 w sprawie wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich. Przewiduje wstrzymanie spłaty kapitału na 2½ lata. Rozporządzenie to dotyczy wierzytelności również Wileńskiego Banku Ziemskiego.

poz. 545 o wysokości odsetek ustawowych, obniżający te odsetki do 8%.

Dz. U. Rz. P. № 86 *Dekret z 27/XI 1935 r. o ulgach w spłacie kredytów udzielonych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22/IV 1927 r. o rozbudowie miast.*

Dz. U. Rz. P. № 88 *poz. 544 zawiera* Dekret z 3/XII 1935 r. o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w finansach komunalnych, przewidujący zmniejszenie obciążenia płatników.

poz. 546 Dekret z 3/XII 1935 r. o premjowaniu pojazdów mechanicznych, zmierzający do motoryzacji kraju.

Nakoniec dwa Dekrety z 27/XI 1935 r. zmierzające do obniżenia cen produktów skartelizowanego przemysłu:

Dz. U. Rz. P. № 86 *poz. 529 w sprawie zmiany ustawy z 28/III 1933 r. o kartelach.*

poz. 531 w sprawie zmiany Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 15/IX 1927 r. o opodatkowaniu cukru.

Wymienione Dzienniki Ustaw zawierają pozatem szereg Rozporządzeń Ministrów, najważniejsze z nich:

Dz. U. Rz. P. № 84 *poz. 517 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 15/XI 1935 r. o wynagrodzeniu notarjuszów,* ustalające nową taksę dla notarjuszów, która u nas zastąpiła taksę z 23/III 1929 r. (Dz. U. Rz. P. № 27 poz. 275).

Szereg Rozporządzeń Ministrów dotyczy troski o obniże-

nie cen na produkty przemysłu skartelizowanego, są to rozporządzenia poz.: 532, 550, 551 i 565.

Nakoniec mamy jedno rozporządzenie Rady Ministrów z 15/XI 1935 r.:

Dz. U. Rz. P. № 85 *poz. 524 w sprawie zniesienia nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych*, które znosi od 1/I 1936 r. podatek płacony tylko przez pisarzy hipotecznych, notarjuszy i komorników.

Orzecznictwo cywilne.

Art. 1246 t. X Zw. Praw.

Bieg terminu dziesięcioletniego do objęcia spadku rozpoczyna się od daty dokonania obwieszczenia o wezwaniu spadkobierców tylko w stosunku do spadkobierców nieobecnych.

(Orz. Sądu Najwyższego z dn. 3 kwietnia 1935 r. w spr. C.I.1792/34 r.).

Z u z a s a d n i e n i a:

Termin do objęcia spadku liczy się od dokonania obwieszczenia tylko w stosunku do spadkobierców nieobecnych, a w stosunku do spadkobierców obecnych, którzy wiedzieli o otwarciu spadku, liczy się od daty śmierci spadkodawcy (Zb. Orz. Izby I S. Najw. Nr. 161/29), gdy więc Sąd Apelacyjny stwierdził, że powódka i jej ojciec wiedzieli o śmierci Kiwy O., skoro byli nawet na jego pogrzebie, bez znaczenia już był powołany przez skarżącą fakt, że pozwani zatwierdzili się w prawach do spadku, co musiało być poprzedzone obwieszczeniem o wezwaniu spadkobierców, dopiero w 1925 r. co zaś do cytowanego w skardze kasacyjnej art. 1242 t. X cz. I zw. pr., to p. I tego artykułu też dotyczy tylko spadkobierców nieobecnych, jak to już wyjaśnione zostało w orzeczeniu Sądu Najwyższego, zamieszczonem w Zb. Orz. Izb. Cyw. Nr. 99/35 r.

Tezy orzecznictwa cywilnego.

K. P. C.

Art. 165 § 1 k. p. c.

Skoro sąd w wezwaniu wyznaczył przedmiot sprawy, nie może następnie bez zgody stron zmieniać celu posiedzenia i orzekać w innym przedmiocie.

(Z dnia 16.IV.1935 r. w spr. C.I.2748/34).

Art. 323 § 1 w związku z art. 231 § 2 i art. 404 k. p. c.

Dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron nie jest pozostawione dowolnemu uznaniu sądu.

Odrzucając ten dowód sąd winien odmowę jego przeprowadzenia należycie uzasadnić.

(Z dnia 9.V.1935 r. w spr. C.I.145/35).

Art. 393 k. p. c.

Zaskarżenie wyroku I instancji nie jest nieważne z tego powodu, że skargę apelacyjną wniesiono przed sporządzeniem na piśmie wyroku z uzasadnieniem.

(Z dnia 31.V.1935 r. w spr. C.I.2958/34).

Ustawodawstwo pracy.

Art. 3 ustawy z 16.V.1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi (Dz. U. Nr. 39 poz. 324).

Zmiana mniej korzystnych warunków pracy na warunki, ustalone postanowieniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, następuje na skutek żądania takiej zmiany, skierowanego przez dozorcę domowego wprost do pracodawcy; zbyteczne jest uzyskanie w przypadku orzeczenia Sądu Pracy, gdyż ustawa żadnych innych formalności poza żądaniem ze strony dozorcy nie przewiduje.

(Z dnia 21.III.1935 r. w spr. C.I.1573/34).

Art. 16 ustawy z 18.XII.1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. Nr. 2/20 poz. 7).

Premja, wypłacana za pracę w godzinach nadliczbowych, nie może być niższa od wynagrodzenia, należnego w myśl art. 16 powołanej ustawy; wypłata przeto premji za dodatkowe zajęcie w przypadku, gdy zmusza ono pracownika do pracy nietylko w godzinach normalnych, lecz i nadliczbowych, nie zwalnia pracodawcy od wypłaty wynagrodzenia za te ostatnie godziny.

(Z dnia 10.I.1935 r. w spr. C.I.1502/34).

Prawo wekslowe.

Art. 77 i 15 pr. weksl. z 14.XI.1924 r. (Dz. U. poz. 926).

Indos, dokonany przez niepiśmiennego remitenta znakiem ręki, niepoświadczonym trybem, przewidzianym w art. 77 pr. weksl., nie może być uważany za przerywający szereg indosów i nie stoi na przeszkodzie legitymacji posiadacza wekslu z art. 15 pr. weksl.

(Z dnia 9.V.1935 r. w spr. C.I.2439/34).

Orzecznictwo karne.

Kodeks postępowania karnego.

Art. 16 § 2 w zw. z art. 30 k.p.k.

1. Połączenie w jednem postępowaniu kilku spraw, nawet tego samego gatunku, nie może wpływać na rzeczową właściwość sądu, jeżeli każde z tych przestępstw z osobna należy do właściwości tego właśnie sądu.

2. W przypadku zatem, gdy łączna wartość mienia, będącego przedmiotem poszczególnych połączonych działań przestępnych przenosi kwotę 1000 zł., sąd grodzki nie przestaje być właściwym, skoro wartość mienia, będącego przedmiotem każdego przestępstwa z osobna, kwoty tej nie przenosi.

(Z dn. 28.III. 1935 r. w spr. 2K. 226/35).

Art. 29 k.p.k.

Rozpoznanie odrębnie przez sąd I-ej instancji spraw związanych węzłem łączności (art. 29 k.p.k.) nie pozbawia instancji apelacyjnej możności łącznego rozpatrywania tych spraw.

W tym przypadku obowiązek ponownego przeprowadzenia dowodów przed sądem apelacyjnym istnieje tylko w stosunku do tych dowodów, przeprowadzonych w jednej z odrębnie rozpoznawanych spraw, które dotyczą bezpośrednio oskarżonego w drugiej z tych spraw i mogą mieć wpływ na treść wyroku względem niego.

(Z dn. 20.II.1935 r. w spr. 2K. 1662/34).

Art. 353 k. p. k.

Odmienne ustalenie przez sąd wyrokujący osoby pokrzywdzonego, niż to zarzuca akt oskarżenia, nie stanowi przekroczenia granic tożsamości czynu (art. 353 k. p. k.).

(Z dnia 29.IV.1935 r. w spr. 2. K. 277/35).

Art. 282 k. p. k. w zw. z art. 3 k. p. k.

Jedynie „żądanie" lub „skarga", jako materjalna wola ścigania jest przesłanką samego procesu, natomiast nie jest nią prawidłowa forma aktu oskarżenia. Ani wadliwa forma aktu oskarżenia, którego braki mogą być poprawione, ani zawyrokowanie na podstawie nie odpowiadającego formie aktu oskarżenia, nie prowadzi do umorzenia procesu.

(Z dnia 22.V.1935 r. w spr. 2 K. 387/35).

Art. 93 § 2 k. p. k.

Przewodniczący może wyznaczyć obrońcę z urzędu nietylko z pośród aplikantów sądowych, ale i z pośród aplikantów adwokackich.

(Z dnia 10.V.1935 r. w spr. 1 K. 322/35).

Kodeks karny.

Art. 127 w zw. z art. 255 k. k.

1. Za publiczne znieważenie władzy jako instytucji nie może uchodzić sprecyzowanie w piśmie, skierowanem do władzy nadzorczej, konkretnych zarzutów dotyczących postępowania pewnych funkcjonarjuszy danego urzędu.

2. W przypadku, gdy z treści takiego pisma widoczne jest, że zarzuty odnoszą się do pewnych oznaczonych urzędników, zachodzić może zniewaga owych urzędników (art. 255 k. k.)

(Z dnia 13.V.1935 r. w spr. 2 K. 434/35).

Art. 242 k. k.

Przestępstwo z art. 242 k. k. zachodzi wówczas, gdy niebezpieczeństwo leży w działaniu warunków, wśród których znajduje się człowiek zą sprawą winnego, nigdy zaś w tym wypadku, gdy niebezpieczeństwo leży w działaniu sprawcy.

(Z dnia 29.IV.1935 r. w spr. 2 K. 398/35).

Art. 264 k. k. w zw. z art. 61 k. k.

Do istoty oszustwa z art. 264 k. k. nie należy niepowetowalność szkody (irreparabilitas), przeto okoliczność, że pokrzywdzony z mocy prawa cywilnego powszechnego lub specjalnego ma regres do innych osób i że może go dochodzić w drodze procesu cywilnego, nie zwalnia sprawcy od karalności oszustwa.

(Z dnia 6.V.1935 r. w spr. 3 K. 270/35).

Art. 235 § 1 k. k.

Przy przystępstwach uszkodzenia ciała wystarcza ustalenie nieokreślonego zamiaru sprawcy (dolus indeterminatus), z tem jednak, że jest on skierowany na zadanie ciężkiego uszkodzenia (animus nocendi) z godzeniem się z wszelkiemi jego postaciami.

(Z dnia 7.II.1935 r. w spr. 2 K. 1626/34).

Art. 282 k. k.

1. Przepis art. 282 k. k. nie ogranicza podmiotu przestępstwa do osoby właściciela lub osoby, której zlecono dozór nad zajętemi przedmiotami.

2. Niedojście licytacji do skutku z innych przyczyn n. p. z braku licytantów, nie wpływa na byt przestępstwa z art. 282 k. k., które staje się dokonanem już z chwilą podjęcia czynności, w tym przepisie przewidzianych, w celu udaremnienia egzekucji.

(Z dnia 18.III.1935 r. w spr. 3 K. 79/35).

Art. 187, 264 k. k.

1. Istotę czynu z art. 187 k. k. wyczerpuje fałsz dokumentu w celu użycia go za autentyczny, dokonanie zaś oszustwa przy pomocy takiego dokumentu, stanowi odrębny czyn z art. 264 k. k.

2. Sfałszowanie podpisu wystawcy jest podrobieniem weksla, stworzeniem istotnego dla tego dokumentu oświadczenia, które nie zostało złożone przez osobę wskazaną.

3. Niekorzystnem jest rozporządzenie mieniem, gdy wzajemne zobowiązanie nie odpowiada umowie bez względu na szkodę.

(Z dnia 4.III.1935 r. w spr. 3 K. 1892/34).

Art. 187 k. k.

1. Przestępstwo z art. 187 k. k. staje się dokonane z chwilą podrobienia dokumentu w zamiarze użycia go za autentyczny, dalsze okoliczności, jako wykraczające poza ramy ustawowego stanu przestępstwa, mogą mieć wpływ conajwyżej na wymiar kary.

2. Dla bytu przestępstwa z art. 187 k. k. obojętne jest, czy osoba, której podpis podrobiono na dokumencie, wiedziała o tem lub wyraziła na to zgodę, czy też nie, również bez znaczenia jest okoliczność, czy osoba, w stosunku do której użyto dokumentu jako autentycznego, wiedziała o jego podrobieniu lub sfałszowaniu.

(Z dnia 12.II.1935 r. w spr. 1 K. 1070/34).

Art. 187 k. k.

Dopisanie wbrew woli pokrzywdzonego, upoważnienia do zawierania ugody, stanowi przestępstwo z art. 187 k. k. bez względu na ustawowy zakres pełnomocnictwa procesowego.

(Z dnia 4.III.1935 r. w spr. 3 K. 1968/34).

Z bibliografji.

Niedawno ukazała się bardzo ciekawa praca **Dr. Andrzeja Mycielskiego:** *„Prosty rozum a współczesna ogólna nauka o prawie"*. Wilno 1936 r. Praca ta jest ciekawa i znamienna. Panuje obecnie w prawoznawstwie moda, czy tendencja negacji wszystkiego, dochodząca u najwybitniejszych nawet przedstawicieli nauki do negowania nawet samego pojęcia prawa. Dr. Mycielski nie neguje, nie niszczy, szuka on drogi wyjścia z chaosu, szuka punktu zaczepienia. Ten punkt zaczepienia autor znajduje w Arystotelewskiej" ratio recta"—

rozumie prostym, rozumie przyrodzonym. „Pierwsze zasady, to nie prawidła myślowe czy psychologiczne, ale prawdy bytu, rządzące naszym rozumem wyłącznie z tego tytułu i jedynie pośrednio".

Wychodząc z tego punktu widzenia, Dr. Mycielski twierdzi, że wyczuwamy fakt objektywnego istnienia prawa, istnienia niezależnego od nas i mającego swe miejsce w otaczającym nas bycie zewnętrznym. Istnieje też specyficzna cecha prawa od nieprawa odróżniająca. Nakoniec odczuwamy, że nakazy prawa nie są równorzędne, istnieje pewna ich hierarchja.

Te trzy wyczucia bezpośrednie w panujących obecnie teorjach nie znajdują potwierdzenia, na tem właściwie polega wspólny błąd tych wszystkich współczesnych spekulatywnych systemów.

Współczesne szkoły prawa autor dzieli na trzy główne grupy: normatywistyczną, realistyczną i psychologiczną.

Przedstawicielem pierwszego kierunku jest Hans Kelsen, drugiego — Leon Duguit, trzeciego zaś Leon Petrażycki. Podając pobieżnie istotę tych trzech głównych kierunków, autor za pomocą analizy dochodzi do wniosku, że pojęcie prawa w żadnym z nich nie odpowiada tym trzem wymogom, o których mowa była wyżej. Zgodnie z teorją Św. Tomasza z Akwinu, „norma" jest to przepis rozumu, mający za cel dobro ogółu, promulgowany przez rządzącego zbiorowością. „Norma więc każda w tej liczbie i prawna jest zupełnie sprecyzowana, mamy też w tomistycznej filozofji hierarchizację tych norm. Norma prawna jest tem wyższa, im więcej zawiera w sobie normy wiecznej". Inne normy moralne i Boże, objawione, promulgowane są przez Stwórcę, prawne zaś przez człowieka. Nakoniec norma w tomistycznem ujęciu to coś zupełnie konkretnego i zewnętrznego. Mamy więc wszystkie trzy wymogi „rozumu prostego".

Kończy swą pracę Dr. Mycielski konstatowaniem, że w filozofji tomistycznej „zaklęta jest największa mądrość, a zarazem największa prostota. Ta prostota tak bardzo nam dziś obca, tak nieraz pogardzana, a tak niezmiernie potrzebna".

Po przeczytaniu tej krótkiej 13-to stronicowej pracy odnosi się wrażenie równowagi, pewnego spokoju duchowego, czytając ją odpoczywa się od tych mętnych, niezrozumiałych, zawikłanych już nawet nie teoryj, bo na to miano wiele z nich nie zasługuje, lecz sporów o nazwy. Cała praca jest napisana poprawnym, prostym, zrozumiałym dla każdego językiem, układ logiczny, treść łatwa do uchwycenia.

Autor wychodzi z założeń filozofji Arystotelesa, Św. Tomasz to wszakże Arystoteles chrześcijanizmu, logiczność i prostota więc stąd płyną.

Możnaby zarzucić, że autor dopuszcza się pomieszania pojęć teorji i dogmatyki. Jego norma prawna, to już norma pozytywna, to nakaz promulgowany przez człowieka, więc naturalnie dla innych ludzi nakaz zewnętrzny. Istota jednak prawa, to całkiem odrębne pojęcie, to pojęcie z dziedziny teorji, zdaniem mojem, siedliskiem jego jest tylko psychika, jak zresztą po mistrzowsku to wykazał prof. Petrażycki. Ten zarzut jednak winien być skierowany raczej do Arystotelesa i Św. Tomasza, z filozofji których Dr. Mycielski wysnuwa swe wnioski. Natomiast zupełnie niesłuszny jest zarzut robiony przez szanownego autora Petrażyckiemu i tu już autor sam popełnia błąd nierozróżnienia metod dogmatycznej i teoretycznej, bowiem Petrażycki nigdy nie twierdził, że norma pozytywna, ustawa, nie jest rzeczą zewnętrzną, twierdził on jedynie, że istota prawa polega na przeżyciach emocjonalnych.

Sawa Frydman. *Dogmatyka prawa w świetle socjologji. Stujum pierwsze: O wykładni Ustaw.* Wilno 1936.

Jest to rozprawa doktorska. Autor na wstępie określa, że dogmatycy „ustalają źródła prawa, badają autentyczność ich tekstu, interpretują je, systematyzują normy, tworzą pojęcia prawne i tak dalej". „Dogmatyką prawa, istniejącą w opisanem znaczeniu, powinna się zająć empiryczna nauka—socjologja, właściwie zaś dział jej — socjologja prawna". „Teorja dogmatyki prawa jest nauką o faktach". Tematem tej pracy ma być według słów autora, opracowanie szeregu pojęć, które mogą się dopiero przydać przy empirycznem badaniu ustaw, jednej z czynności dogmatyki. Opracowaniu tych pojęć zostało poświęcone 140 stronic, nie licząc przypisów i streszczenia w języku francuskim.

Nie będę się silił nad streszczeniem tej obszernej pracy, przyznam bowiem, że przekracza to moje skromne siły, może ktoś więcej powołany tego się podejmie. Ograniczę się jedynie do wskazania wrażenia, jakie mi pozostało po przeczytaniu tej dysertacji.

Naogół wrażenie to ujemne: doznałem wrażenia, że autor nie zdołał opanować ogromu nagromadzonego materjału, przez co i czytelnik niewiele z tej całej pracy zrozumieć może.

Autor dla udowodnienia swych tez używa dosyć skomplikowanej metody tworzenia typów idealnych. Tezy autora zmierzają do negacji prawdziwego sensu ustaw, jak również możności ustalenia kryterjów tego lub innego wyboru kierunku interpretacji. „Należy stąd wnosić, że o wybraniu tego czy innego kierunku wykładni decydują nie naukowe, lecz praktyczne względy" (str. 57).

Sporo miejsca zostało poświęcone krytyce ujmowania wykładni przez różne szkoły, chociaż w przypisach autor zastrzega się, że nie zamierza wyczerpać całego piśmiennictwa

o wykładni ustaw (str. 141). I ta część pracy nie jest tak przejrzysta, jak tego możnaby wymagać, krytyka jest trochę za pochopna i jednostronna.

Należy przyznać, że autor dużo samoistnie przemyślał przedstawia poglądy zupełnie swoje, zupełnie oryginalne, myślę jednak, że ta oryginalność została okupiona zbyt drogo, bowiem u przeciętnego prawnika, do liczby których siebie zaliczam, po przeczytaniu tej pracy prawie nic nie pozostaje prócz pogłębionego przekonania, że w dziedzinie jurysprudencji panuje okropny chaos i dziwne pomieszanie pojęć. *L. S.*

Zobowiązania — Kodeks zobowiązań oraz 35 ustaw dodatkowych. Zarys systemu polskiego prawa obowiązkowego do nauki i praktyki **D-r. J. Balken-Neuman** adwokat we Lwowie, z przedmową **D-ra Maurycego Allerhanda** prof. Uniwersytetu J. K. we Lwowie, członka Kom. Kodyfidacyjnej R. P., str. 416. Lwów, 1934 r.

Praca D-ra Balken-Neumana, jako oparta wyłącznie na Polskim Kodeksie Zobowiązań, ma charakter wybitnie praktyczny i bardziej się nadaje jako dzieło pomocnicze do nauki i stosowania zasad kodeksu, niż do studjowania prawa o zobowiązaniach w ogólności. Praktyczny charakter tej książki podkreślają jeszcze umieszczone w niej ustawy dodatkowe jak np. Ustawa z 24 marca 1920 roku o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, ustawa z dn. 28 grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej i t. d., które ułatwiają znacznie orjentowanie się w obowiązującem prawie. Układ książki jest inny niż układ Kodeksu Zobowiązań i tak np. sprzedaż na próbę, prawo pierwokupu, prawo odkupu, darowizna zostały umieszczone na końcu książki po umowie o pośrednictwie. Liczne casusy przyczyniają się znakomicie do łatwiejszego zrozumienia przepisów Kodeksu. Pod względem graficznym praca przedstawia się dobrze, słowa, posiadające większe znaczenie, a także wyrażenia kodeksowe zostały zamieszczone tłustym drukiem, jednak zbytnie zgęszczenie druku utrudnia zapamiętywanie wzrokowe.

Przegląd czasopism.

Fryderyk Halpern. — *Zwyczaj w procesie cywilnym.* **Nr. 21-22 Polskiego Procesu Cywilnego z 1—15 listopada 1935.** W artykule pod powyższym tytułem autor daje wskazówki stosowania, jego zdaniem, zwyczaju w postępowaniu cywilnem. Przed przystąpieniem do sedna rzeczy zastanawia się nad rolą zwyczaju według poglądów szkoły klasycznej (panującej w czasie powstawania na ziemiach polskich na początku XIX w. Kodeksów cywilnych), uzależniającej

egzystencję zwyczaju w obrocie prawnym od zezwolenia ustawodawcy (teorja przyzwolenia), który to pogląd został zmieniony przez szkołę historyczną, traktującą zwyczaj, jako bezpośredni objaw poczucia prawnego narodu, mogącego w pewnych wypadkach usunąć niezgodny z nim przepis ustawowy, pośredni objaw poczucia prawnego narodu (teorja przekonania). W nowszych czasach teorja wykonywania, nie wdając się w analizę zwyczaju, uzależnia obowiązywanie zwyczaju w obrocie prawnym od jego wykonywania (stosowania).

Rozpatrując rolą zwyczaju autor konstatuje, iż zwyczaj może być jednym z przepisów ustawowych (jak art. 1 Kod. Handl. ustalającego równorzędność stosowania zwyczaju z pisanem prawem handlowem), względnie być posiłkową normą dla ustawy (art. 86, 453, 563 Kod. Zob.) normując szczegółowiej stosunki regulowane przez ustawę (art. 296, 442, 518, 524, 525, 599, 189 K. Z. 66/8, 532, 552 K. H.), bądź też stanowić część składową stanu faktycznego, z którym ustawa łączy skutki prawne (68, 71, 131, 128-30, 355, 521 K. Z.), lub ułatwić zrozumienie przepisu prawnego (art. 486 K. Z.). Nie mniejsze znaczenie ma zwyczaj w oświadczeniach woli, gdyż może być środkiem pomocniczym dla wykładni oświadczeń woli (art. 107 K. Z. art. 500 K. H.), względnie uzupełniać osnowę oświadczeń woli (art. 60,61 K. Z. lub gdy strony w umowie wyraźnie względnie milcząco poddały się zwyczajowi).

W przeciwieństwie do tak szerokiego omówienia zwyczaju we współczesnem polskiem prawie materjalnem nasz K.P.C. w jednym tylko art. 344 zajmuje się rolą zwyczaju, ograniczając jego zastosowanie przez Sąd tylko na skutek powołania się stron do wypadków w prawie przewidzianych, o ile zwyczaj jest Sądowi znany lub ustalony. Uważając, iż sformułowanie w K. P. C. art. 344 jest mylne (w zestawieniu z powyższemi wywodami)—autor wywodzi, iż zwyczaj, jako należący do dziedziny prawa a nie faktów, winien być stosowany przez Sąd z urzędu (wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 344 K. P. C.) i tylko z celowości strona może się powołać na zwyczaj i na wypadek nieznajomości jego przez Sąd zaofiarować dowody, przyczem strona w postępowaniu dowodowem nie odegrywa roli, gdyż Sąd nie jest skrępowany wnioskami stron i może ustalić zwyczaj wszystkiemi dostępnemi mu środkami za wyłączeniem przesłuchania stron. Instancja apelacyjna, również wychodząc z zasady iż zwyczaj nie jest z dziedziny faktów, winna z urzędu uwzględnić znany jej zwyczaj, przyczem ustalenia I instancji co do zwyczaju jak i przepis art. 404 K. P. C. nie krępują apelacji. Sąd Najwyższy przy rozpatrywaniu sprawy winien badać, czy zwyczaj ma w danym wypadku zastosowanie; czy został należycie zastosowany, a to w myśl art. 426 p. 2 K. P. C. (i to nawet gdy się powołano na zwyczaj w postępowaniu dopiero kasacyjnem) — jak rów-

nież, czy Sąd orzekający trafnie ustalił istnienie i zastosowanie zwyczaju, na który powołuje się strona. Zajmując się szczegółowo zwyczajem w sprawach—Sąd Najwyższy w ten sposób umożliwia ustalenie i poznanie zwyczai i ich zastosowanie—a w ten sposób przyczynia się do pewności obrotu prawnego i gospodarczego.

Zygmunt Reich. *„XI Kongres penitencjarny w państwie swastyki"*. **Głos prawa № 7—8.**

Trudno naprawdę określić charakter tego artykułu. Nie jest on bowiem sprawozdaniem uczestnika Kongresu berlińskiego, gdyż, jak wynika z treści, p. Reich w Kongresie udziału nie brał. Nie jest to także sprawozdanie, oparte na źródłowym materjale i ujęte w formę rzeczowych rozważań, ponieważ nie znajdujemy w artykule właściwej i objektywnie ujętej treści prac i uchwał Kongresu. W istocie zaś elaborat p. Reicha jest demonstracją jego nieprzyjaznego i dezaprobującego stanowiska wobec współczesnych Niemiec i prądów tam nurtujących. Wiadomości o Kongresie, posiłkowane artykułami z „Polonji", „Kurjera Warszawskiego" i „Gazety Sądowej Warszawskiej", są w ujęciu p. Reicha stanowczo niewystarczające dla tego, kto chciałby zająć rzeczowe stanowisko wobec niewątpliwie bardzo ciekawych prac tego zjazdu naukowego, chociażby dlatego — iż Kongres berliński dla prawnika i socjologa był znamiennym wypowiedzeniem się prądu ideowo-politycznego, którego dynamiki i siły lekceważyć nie można. To też namiętna, agresywna i wybitnie polemiczna treść wypracowania p. Reicha nie wydaje się właściwie umiejscowioną w fachowem wydawnictwie prawniczem.

„Konferencja Unifikacji prawa karnego". **Głos prawa № 7—8.**

W tymże numerze „Głosu Prawa" w kronice znajduje się artykuł sprawozdawczy o Konferencji, odbytej w dniach od 30 sierpnia do 4 września 1935 roku w Kopenhadze. Konferencja ta obesłana była przez Polskę, przyczem delegacja nasza brała czynny udział w jej pracach, poświęconych między innemi kwestji ochrony prawnej rzetelności i prawdziwości informacyj prasowych na terenie międzynarodowym.

Zygmunt Mroczkowski - Łaguna. *„Prawo łaski w świetle ideologji kodeksu karnego 1932 r."*. **Współczesna myśl prawnicza № 2.**

Autor zajmuje się tak dziś aktualną kwestją amnestji, ujmując zagadnienie powyższe na płaszczyźnie teoretycznych, sumiennie opracowanych rozważań. P. Mroczkowski - Łaguna zajmuje zasadniczo negatywne stanowisko wobec problemu amnestji, wychodząc z założenia, iż kara, w której widzi środek wychowawczy, dążący do przeobrażenia moralnego przestępcy, nie spełni swej roli, gdy działanie jej zostanie zahamowane przez akt amnestji. Autor w rozważaniach swych zapomina

o tem, iż instytucja kary, po długim okresie zapomnienia, poczyna odnajdywać w sobie pierwiastki odstraszenia i odwetu (znamienna ewolucja doktryny penitencjarnej w Niemczech i w Italji) i dlatego rozważania autora mają odcień doktrynerstwa, co jednak nie przeszkadza, iż całość pracy jest zupełnie interesująca i wnioski naogół słuszne.

Wiesław Pajewski. *„O przywrócenie custodia honesta"*. **Współczesna myśl prawnicza № 2.**

Autor porusza nader ciekawą sprawę wprowadzenia do Kodeksu Karnego z roku 1932 niehańbiącej kary pozbawienia wolności — takiej, jak np. kara twierdzy w poprzednio obowiązującym kodeksie karnym z roku 1903. P. Pajewski zupełnie słusznie uważa, iż poczucie prawne zbiorowości nie może pogodzić się z istnieniem w naszym kodeksie karnym jedynie dwurodzajowej kary pozbawienia wolności (więzienie i areszt), co zmusza sądy do bardzo szablonowej oceny osoby przestępcy i stawiania na jednej płaszczyźnie kwalifikacyjnej jednostek o jakościowo różnych wartościach moralno-socjalnych. Niewątpliwie jest wielu ludzi, wchodzących w konflikt z normami prawa karnego, których mentalność, poziom moralny, poczucie honoru i t. p. stoją na bardzo wysokim poziomie. Jest rzeczą oczywiście niesłuszną, nie wyodrębnić tej kategorji przestępców z masy jakościowo różnej. Dałoby się wiele powiedzieć o licznych brakach naszego kodeksu karnego, które w świetle praktycznych doświadczeń niejednokrotnie dają się zauważyć i niewątpliwie wywołają konieczność nowelizacji naszej ustawy karnej. Jednym z tych braków jest właśnie brak pomiędzy środkami karnemi — twierdzy, jako kary niehańbiącej, do której poczucie prawne środowiska nie przywiązuje ujemnych, pod względem obyczajowym i społecznym, następstw. Areszt taką karą nie jest chociażby dlatego, iż obejmuje zbyt rozległą, pod względem rodzajowym, skalę przestępstw, a nie obejmuje takich przestępstw (jak np. art. 230 § 1 K. K.), popełnienie których nie zawsze jest moralnie dyskwalifikujące. Artykuł p. Pajewskiego jest bardzo na czasie.

Jerzy-Władysław Śliwowski. *„Więziennictwo szwajcarskie — Więzienie w Orbe (Bochuz)*. **Przegląd Więziennictwa Polskiego № 10.**

Artykuł zawiera interesujący opis więzienia w Bochuz, oddanego do użytku w roku 1930, a stanowiącego nawskroś współczesny wzór zakładu penitencjarnego. Artykuł, ilustrowany fotografjami zakładu, daje obraz więzienia, które p. Śliwowski słusznie określa — jako „pałac za kratami".

EUROPA WSCHODNIA.

Ziemia Wileńska to wysunięta daleko na północ reduta promiennej idei Jagiellońskiej... Na straży jej stoi wiecznie czujne Wilno, wpatrzone w dal bezkresną, kędy toczą swe wody: Niemen, Dźwina i Dniepr, symbole naszej ongiś potęgi państwowej... Stare Wilno wsłuchane w rozgwar nowego życia, które rozwija się bujnie na ziemiach dziś obcych, a których od wieków było ono stolicą—smutne i ciche Wilno—tęskniące wciąż jeszcze ku wielkiej przyszłości nieznanej i tajemniczej, którą wykuć trzeba własnemi dłońmi — Wilno pragnie szukać nowych dróg, po których kroczyć winna polska racja stanu— pragnie mówić Polsce o tem, co się dzieje za jej północnemi i wschodniemi rubieżami, wierząc gorzko, że w ten sposób raz jeszcze spełni swą doniosłą misję dziejową.

Jest w tych dążeniach i pragnieniach Wilna może i instynkt samozachowawczy ukochanego miasta Józefa Piłsudskiego. Działają nań koncentrycznie wpływy Królewca i Kowna, Rygi i Dorpatu, Mińska i Moskwy — które wraz z falami eteru wysyłają do miasta pagórków leśnych swe idee, światopoglądy i umiłowania. By im nie uledz, nie zatracić własnej indywidualności, należy pogłębić własną myśl — poznając idee obce przeciwstawić ideę własną, wiecznie żywą, ideę braterstwa ludzi i krajów, w nową tylko współczesności wzbogaconą szatę — by znowu jak przed wiekami odniosła ona zwycięstwo. To też z radością powitać pragniemy doniosłą inicjatywę redakcji Wileńskiego Przeglądu Prawniczego poświęcenia większej uwagi życiu prawnemu naszych najbliższych sąsiadów z północy i wschodu.

Przedewszystkiem skoro szukać mamy dróg ku jaśniejszej przyszłości wiodących, poznać musimy dobrze tych, z którymi wspólnie przyszłość tę tworzyć pragniemy względnie z którymi żyć mamy w sąsiedzkim pokoju i przyjaźni. Wytworzył się bowiem, niestety, dziś taki stan rzeczy, że nie znamy prawie wcale nawet najbliższych naszych sąsiadów. Zamurowane ściany i ciężkie położenie gospodarcze zrobiły swoje. Po tej i tamtej stronie wyrasta pokolenie—wychowane często w nienawiści a prawie zawsze w głębokiej niewiedzy o tem, co się dzieje u najbliższego sąsiada. I w tem tkwi największe niebezpieczeństwo dla losów tych ziem, które niezwłocznie winno być zażegnane. Praca nad wzajemnem poznaniem, to najlepsza droga ku zapewnieniu pokoju. Należy ją podjąć niezwłocznie i prowadzić z całą energją. A gdyby nawet nie wydała ona upragnionych wyników, gdyby kiedyś trzeba było podjąć oręż we własnej obronie, to o ileż łatwiejsza i bardziej ludzka byłaby walka z przeciwnikiem znanym i należycie ocenionym — niż z wrogiem, pełnym tajemnej grozy i niespodzianek. I właśnie studja nad zagadnieniami prawnemi u naszych sąsiadów zbliżają najbardziej do ich poznania. Pozwalają one bowiem ująć ich cechy najbardziej zasadnicze, najbardziej

istotne, które wyodrębnić można z chaosu faktów i zdarzeń, często nieistotnych lub przypadkowych. I z tego ich wielkie znaczenie i doniosłość. To też serdecznie życzyć należy, by inicjatywa Wileńskiego Przeglądu Prawniczego jaknajszybciej zrealizowana została. By wślad za głębszemi studjami teoretycznemi poszło i bliższe zetknięcie się i zapoznanie naszych prawników z sąsiedniemi krajami przez ich zwiedzenie i kontakt z ludźmi a zwłaszcza umysłową elitą

Prace te rozpoczął przed paru laty i prowadzi wytrwale Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, wyniki jego prac zawarte są w tomach jego wydawnictw. Obyż w Wileńskim Przeglądzie Prawniczym zyskał on cennego współtowarzysza pracy, który rozszerzy krąg zainteresowań krajami sąsiedniemi w społeczeństwie, zdobędzie nowych pracowników i wzbogacając naszą wiedzę prawniczą, przez szereg nowych prac i przyczynków, służyć będzie niezmiennie polskiej racji stanu, której symbolem jest Wilno.

Wilno, Grudzień 1935.

WITOLD STANIEWICZ
Prof. U. S. B.

WITOLD ŚWIDA docent U.S.B.

Ustawa litewska o ochronie Narodu i Państwa.

Ze wszystkich ustaw nowelizujących lub uzupełniających główny trzon ustawodawstwa karnego na Litwie, którym pozostaje dotychczas kodeks karny rosyjski z roku 1903 [1]), najbardziej charakterystyczna jest ustawa z dnia 8 lutego 1934 r. o ochronie narodu i państwa. Polityka może ona zainteresować jako przejaw stosunków politycznych panujących na Litwie i jako wyraz dążności kierowania poglądami politycznemi obywateli za pomocą represji karnej. Ale nawet w oderwaniu od podłoża i tendencyj politycznych przedstawia ona ciekawy materjał i dla prawnika ze względu na istotne odchylenia od ogólnie przyjętych zasad odpowiedzialności karnej, jak również ze względu na swoistą konstrukcję przestępstw.

Wbrew zasadzie dotychczas uznawanej przez prawo karne: cogitationis poenam nemo patitur, ustawa karna litewska z roku 1934 poddaje sankcji karnej wszystkie stadja pochodu

---

[1]) Patrz mój artykuł „Litwa" w Encyklopedji prawa karnego z. XIII.

przestępstwa z tem tylko rozróżnieniem, że ujawniony zamiar dokonania przestępstwa karalny jest łagodniej niż przygotowanie i usiłowanie, które ulegają karze narówni z dokonaniem (§ 26 i 28). Ustawa karze również każdego, kto w *jakikolwiek sposób* bierze udział w przestępstwie, łagodząc karę jedynie w wypadku, gdy przestępstwo nie zostało dokonane (§ 27). Obok tak szeroko ujętej ogólnej odpowiedzialności karnej nie mniej szeroką i elastyczną jest budowa poszczególnych przestępstw.

W ustawowym stanie faktycznym w szeregu wypadków wymienia się obok interesu państwa interes narodu litewskiego (§§ 6, 7, 11, 13, 15, 18, 19, 20). Ustawodawca wychodzi widocznie z założenia, że interesy państwa i narodu litewskiego nie pokrywają się nawzajem, pozostawia jednak w takim wypadku kwestję otwartą, czy będzie przestępstwem działanie szkodzące interesowi narodu litewskiego a korzystne dla państwa lub odwrotnie. Wprowadzenie do ustawowego stanu faktycznego wieloznacznego pojęcia „interesu"[1]), bez wskazania w dodatku o jaki interes chodzi tu ustawodawcy, pozwala sędziemu uwzględniania interesu *politycznego* w najszerszym tego słowa znaczeniu, co prowadzić może w konsekwencji do anulowania w praktyce zasady nullum crimen sine lege poenali. Dopiero skazujący wyrok sądowy wyjaśni ostatecznie obywatelowi, że jego działalność ponieważ „mogła szkodzić interesowi państwa lub narodu litewskiego" jest działalnością przestępną. Pod tym względem szczególnie charakterystycznem jest przestępstwo podane w § 15 ustawy.

Przewidziane w §§ 9, 10 i 11 specjalne przestępstwa urzędnicze, mające na celu zwalczanie swoistego rodzaju sabotażu urzędniczego, mają prawdopodobnie na względzie stosunki panujące w okręgu Kłajpedy.

Podany niżej tekst ustawy z dnia 8 lutego 1934 roku jest tłumaczeniem urzędowego tekstu niemieckiego ogłoszonego w Amstblatt des Memelgebiets Nr. 73 z roku 1934.

Ustawa o ochronie narodu i państwa

§ 1

Kto obraża lub szkaluje naród lub państwo litewskie, podlega karze więzienia lub ciężkiego więzienia do lat 4.

§ 2

Kto obraża lub szkaluje państwowy herb litewski — Pogoń —, narodowy, państwowy lub wojenny sztandar litewski

---

[1]) Zajkowski J., Wstęp do badań nad pojęciem interesu w prawie i procesie cywilnym, str. 2—3, Ogólna nauka o prawie, t. I.

albo jakikolwiek inny przedmiot, który jest szanowany lub czczony ze względu na swe symboliczne znaczenie dla narodu lub państwa litewskiego,

podlega karze więzienia lub ciężkiego więzienia do lat 4.

§ 3

Kto tłumi lub osłabia wierność wobec państwa obywateli litewskich, ich ducha obronnego lub poczucie jedności państwowej albo świadomość narodową Litwinów,

podlega karze więzienia.

Jeśli t czyni urzędnik lub funkcjonarjusz państwowy, okręgu autonomicznego albo innego związku prawa publicznego w zakresie swej kompetencji,

podlega karze więzienia lub ciężkiego więzienia do lat 4.

§ 4

Obywatel litewski, który szuka zagranicą poparcia przeciwko państwu litewskiemu lub wchodzi z zagranicą w stosunek, naruszający jego obowiązek wierności wobec państwa,

podlega karze ciężkiego więzienia.

§ 5

Obywatel litewski, który prowadzi układy, naradza się lub nawiązuje stosunki z rządem obcego państwa, jego organami lub ajentami albo ze związkiem prawa publicznego obcego państwa, jego organami lub ajentami, w sprawach państwa litewskiego, jego autonomicznego okręgu lub innego związku prawa publicznego bez upoważnienia lub zezwolenia właściwego organu rządu litewskiego,

podlega karze więzienia.

Jeżeli to poważnie narusza interes państwa litewskiego, winny podlega karze ciężkiego więzienia.

§ 6

Obywatel litewski należący do zagranicznej organizacji, której cele lub działalność są niezgodne z interesem państwa lub narodu litewskiego, albo który z taką organizacją nawiązuje stosunki,

podlega karze więzienia.

Jeżeli to poważnie narusza interes państwa lub narodu litewskiego,

winny podlega karze ciężkiego więzienia.

Z tych samych zasad i tym samym karom podlega obywatel litewski, który czyny takie popełnia w czasie swego pobytu zagranicą, jak również cudzoziemiec, który w czasie swego pobytu na Litwie, wykonuje działalność takiej organizacji.

§ 7

Osoby kierujące na Litwie organizacją, która zależy od zagranicznej organizacji o celu lub działalności niezgodnej z interesem państwa lub narodu litewskiego, lub która nawiązuje stosunki z taką organizacją,

podlegają karze ciężkiego więzienia.

Osoby należące do takiej organizacji na Litwie,

podlegają karze więzienia.

§ 8

Obywatel litewski, który bez odnośnego zezwolenia Ministra Obrony Kraju wstępuje lub zobowiązuje się wstąpić do wojska obcego państwa,

podlega karze więzienia lub ciężkiego więzienia do lat 4.

§ 9

Urzędnik lub funkcjonarjusz państwowy, autonomicznego okręgu lub innego związku prawa publicznego, który nie wykonuje ustawy państwowej, zaprzeczając jej autorytetowi,

podlega karze więzienia lub ciężkiego więzienia do lat 4.

§ 10

Urzędnik lub funkcjonarjusz państwowy, autonomicznego okręgu lub innego związku prawa publicznego, który nie wykonuje polecenia właściwego organu władzy, o ile skutkiem tego zostaje naruszony interes państwa litewskiego,

podlega karze więzienia lub ciężkiego więzienia do lat 4.

§ 11

Urzędnik lub funkcjonarjusz państwowy, autonomicznego okręgu lub innego związku prawa publicznego, który tak sprawuje swój urząd, że wpłynąć może przez to na nastawienie lub wolę innej osoby w sprawie publicznej w kierunku sprzecznym z interesem państwa lub narodu litewskiego,

podlega karze więzienia.

§ 12

Kto korzysta ze stosunków ekonomicznych, lub udziela korzyść materjalną albo ją obiecuje, lub stosuje oszustwo, przymus fizyczny lub psychiczny w ten sposób, że przez to może wpłynąć na nastawienie lub wolę innej osoby w sprawie publicznej w kierunku sprzecznym z interesem państwa lub narodu litewskiego,

podlega karze więzienia.

§ 13

Kierownik lub inny pełnomocnik kredytowego, przewozowego, ubezpieczeniowego lub innego handlowego czy też spółdzielczego przedsiębiorstwa, który wykorzystuje działalność danego przedsiębiorstwa dla wywarcia wpływu politycznego sprzecznego z interesem państwa lub narodu litewskiego,

podlega karze więzienia lub ciężkiego więzienia do lat 4.

§ 14

Kto powoduje bunt lub inny niebezpieczny dla państwa niepokój,

podlega karze więzienia lub ciężkiego więzienia.

§ 15

Kto słowem, pismem lub w inny jakikolwiek sposób agituje lub prowadzi propagandę działalności, która może szkodzić interesowi państwa lub narodu litewskiego,

podlega karze więzienia.

Jeżeli agitacja lub propaganda dotyczy działalności, która może poważnie szkodzić interesowi państwa lub narodu litewskiego,

winny podlega karze ciężkiego więzienia.

§ 16

Kto rozpowszechnia lub publicznie głosi zmyśloną lub zniekształconą wiadomość o działalności organu władzy państwowej lub urzędu państwowego, naruszając przez to jego autorytet,

podlega karze więzienia.

§ 17

Kto wydaje druk w ukryciu przed władzą lub kontynuuje wydawanie czasopisma zamkniętego lub zawieszonego przez władzę albo wydaje pod nowym tytułem taki druk, który można uważać za kontynuację zamkniętego lub zawieszonego czasopisma,

podlega karze więzienia.

Tej samej karze podlega ten, kto taki druk rozpowszechnia, jak również ten, kto taki druk posiada, jeżeli posiadanie tego druku może szkodzić interesowi państwa lub narodu litewskiego.

§ 18

Kto rozpowszechnia druk, którego wwóz z zagranicy jest wzbroniony, jak również ten, kto taki druk posiada, jeżeli posiadanie druku może szkodzić interesowi państwa lub narodu litewskiego,

podlega karze więzienia.

§ 19

Wydawca i redaktor druku wydawanego całkowicie lub częściowo za zagraniczne środki, subsydja lub inną pomoc materjalną, jeżeli to może wpływać na wytworzenie się kierunku druku sprzecznego z interesem państwa lub narodu litewskiego,

podlega każdy oddzielnie karze grzywny do 20.000 litów lub więzienia.

§ 20

Osoby kierujące organizacją, która dla swej działalności korzysta z zagranicznych środków, subsydyj lub z innej pomocy materjalnej, jeżeli to może wpłynąć na wytworzenie się kierunku organizacji sprzecznego z interesem państwa lub narodu litewskiego,

podlegają karze grzywny do 20.000 litów lub więzienia.

§ 21

Kto należy do organizacji, której istnienie, ustrój, cel lub działalność są ukrywane przed władzą albo bierze udział w działalności takiej organizacji lub kontynuuje pracę organizacji rozwiązanej przez władzę lub kontynuuje zawieszoną przez władzę działalność organizacji,

podlega karze więzienia.

Jeżeli takie przestępstwo poważnie szkodzi interesowi państwa litewskiego,

winny ulega karze ciężkiego więzienia.

§ 22

Kto nosi, wystawia lub inaczej używa, rozpowszechnia lub posiada sztandar, mundur lub odznaki obcego państwa, narodu lub organizacji albo inny przedmiot, który je przedstawia, jeżeli używanie, rozpowszechnianie lub posiadanie tych przedmiotów może szkodzić interesowi państwa litewskiego lub obrażać uczucia narodowe Litwinów,

podlega karze grzywny do 5.000 litów lub aresztu.

§ 23

Kto bez odnośnego pozwolenia nabywa, posiada lub sporządza broń palną lub jej część istotną, materjał palny, wybuchowy lub trujący albo inny niszczący lub śmiercionośny materjał lub przyrząd dla jego stosowania lub jego część istotną, jeżeli przez to może powstać niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub majątku większej ilości osób lub może być naruszony interes państwa litewskiego,

podlega karze więzienia lub ciężkiego więzienia.

§ 24

Jeżeli przestępstwo osoby naruszającej niniejszą ustawę jest równocześnie działalnością organizacji, nie będącej organizacją prawa publicznego, albo jest następstwem takiej działalności, to taka organizacja ulega zamknięciu, a majątek jej może ulec konfiskacie.

§ 25

Jeżeli przestępstwo przewidziane w niniejszej ustawie popełniono w czasopiśmie, karze ulega redaktor czasopisma i autor przestępnego artykułu; jeżeli takie przestępstwo popełniono w innym druku, karze ulega autor przestępnego utworu względnie wydawca druku, gdy autor jest nieznany.

Druk ulega konfiskacie; ponadto czasopismo ulega zamknięciu.

§ 26

Przygotowanie i usiłowanie przestępstwa przewidzianego w niniejszej ustawie są karalne.

Ulegają one tej samej karze, która jest przewidziana za samo przestępstwo.

§ 27

Kto podżega, pomaga lub obiecuje pomóc w dokonaniu przestępstwa przewidzianego w niniejszej ustawie, pomaga w jego przygotowaniu lub usiłowaniu lub w inny jakikolwiek sposób bierze w niem udział, ulega karze i w tym wypadku, gdy przestępstwo, w którem brał udział, nie zostało dokonane.

Jeżeli przestępstwo, w którem brał udział, zostało dokonane, ulega karze przewidzianej za dokonane przestępstwo; jeżeli przestępstwa nie dokonano, ulega karze do wysokości połowy tej kary.

§ 28

Ujawniony zamiar dokonania przestępstwa, przewidzianego w niniejszej ustawie, jest karalny do wysokości jednej trzeciej kary, przewidzianej za zamierzone przestępstwo.

§ 29

Skazany według niniejszej ustawy na więzienie zostaje pozbawiony tych samych praw co i przy skazaniu na ciężkie więzienie.

§ 30

W postępowaniu dotyczącem przestępstw przewidzianych w niniejszej ustawie stosuje się odpowiednio art. 1030—1061 ustawy postępowania karnego [1]), o ile ustawa niniejsza nie stanowi inaczej.

---

[1]) Rosyjska ustawa postępowania Karnego z r. 1864.

§ 31

Dochodzenie w sprawach przestępstw przewidzianych w niniejszej ustawie przeprowadza policja bezpieczeństwa państwa lub w razie potrzeby inna policja państwowa.

§ 32

W postępowaniu dotyczącem przestępstw przewidzianych w ustawie niniejszej prokuratorzy sądów okręgowych i ich pomocnicy działają tylko na skutek zlecenia prokuratora Izby Apelacyjnej.

§ 33

Prokurator Izby Apelacyjnej ustaliwszy, że dochodzenie w dostatecznym stopniu wyjaśniło okoliczności przestępstwa przewidzianego w niniejszej ustawie, sporządza akt oskarżenia bez śledztwa pierwiastkowego i przekazuje sprawę Izbie Apelacyjnej.

§ 34

Izba Apelacyjna po nadaniu biegu sprawie otrzymanej od prokuratora zawiesza działalność organizacji wymienionej w § 24 niniejszej ustawy i zawiesza wydawanie czasopisma wymienionego w § 25 niniejszej ustawy.

§ 35

Organizacji, wymienionej w 24 niniejszej ustawy, przysługują w czasie dochodzenia, śledztwa pierwiastkowego i przed sądem te same prawa procesowe co i oskarżonemu. Organizacja korzysta z tych praw przez swych przedstawicieli.

§ 36

W postępowaniu, dotyczącem przestępstw przewidzianych w niniejszej ustawie, terminy wyznaczone dla czynności prokuratora, sądu, oskarżonego, powoda cywilnego i powołanego obrońcy, o ile są dłuższe niż trzy dni, ulegają skróceniu: tygodniowe do trzech dni, a pozostałe o połowę.

§ 37

Niniejsza ustawa uzupełnia obowiązujące ustawy, przewidujące przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa.

§ 38

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia[1]).

---

[1]) Ogłoszona w „Vyriausybės Žinios“ (Wiadomości Rządowe) Nr. 437 z dnia 8. 2. 1934.

STEFAN PLICH.

Zadania Sądownictwa Z. S. R. R. w wykonaniu Planów zbożowych.

Sąd i prokuratura, jako narzędzie polityki, wykorzystywane są w Z.S.R.R. w możliwie najszerszym zakresie. Teorja Marksizmu—Leninizmu, leżąca u podstaw ustrojowych Związku Radzieckiego. opierająca się na zasadzie walki klas, wyklucza zgóry istnienie jakichkolwiek organów państwowych, nie służących polityce.

Sądownictwo sowieckie, wyrosłe na gruzach sądownictwa carskiego, podkreśla zawsze i przy każdej okazji, iż zarówno z wszelkiemi zasadami sądownictwa państw kapitalistycznych wogóle, a przedrewolucyjnego rosyjskiego sądownictwa w szczególności absolutnie nic wspólnego nie ma i uważa się—zresztą słusznie—za wyłączny twór zwycięskiej rewolucji proletarjackiej, zaś za naczelne swoje zadanie—wyłączną służbę dla proletarjatu i udział w „socjalistycznem budownictwie".

O tem, że mogą istnieć sądy nieklasowe, w świetle powyższego mowy być nie może: wszystkie założenia ustrojowe sądownictwa państw kapitalistycznych, rzekomo opierające się na apolityczności i bezklasowości, uważane są za „demagogiczne tuszowanie klasowego charakteru", za „tumanienie klasy robotniczej".

Teza Lenina, że nowy, sowiecki Sąd po zburzeniu sądów kapitalistycznych konieczny jest przedewszystkiem dla walki przeciw eksploatatorom, przeciw burżuazji i do wychowawczego oddziaływania na proletarjat [1]) jest promotorem poczynań sowieckiej justycji.

To też żadne posunięcie polityczne, żadne hasło wysuwane w toku rozwoju nowej Rosji nie pozostało poza zasięgiem i sferą działania oraz zainteresowania sądownictwa sowieckiego.

Aczkolwiek cała działalność sądów i prokuratury polega na współdziałaniu w realizacji „socjalistycznej budowy", to jednak specjalnie żywy jest udział i rola sądownictwa w walce o należyte wykonanie planu siewu i zbioru produktów gospodarstwa wiejskiego, jako odcinka socjalistycznego budownictwa wogóle.

Przyznać trzeba, że całkowite zwycięstwo rządu sowieckiego na odcinku aprowizacyjnym, podniosłoby i wzmocniło bezsprzecznie jego wewnętrzny autorytet; stąd też wielka waga przywiązywana w Rosji do pomyślnego rozwiązania tego problemu.

Ostatnim impulsem do niezwykle szeroko zakreślonej akcji wciągającej sądownictwo Z.S.R.R. w służbę polityczną

państwa na wymienionym odcinku aprowizacyjnym była uchwała Plenum C.K.W.K.P. — Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partji (bolszewików) z 5—7 czerwca 1935 roku. Wskazania wymienionej uchwały — że „plan zaopatrzenia zostanie całkowicie i w terminie wypełniony jedynie w tym wypadku, jeżeli będzie zagwarantowana należyta ochrona zbiorów przed rozwłóczeniem i rabunkami, jeżeli zostaną zmobilizowane masy kołchozów i sowchozów do walki z kułacko-destrukcyjnemi nastrojami, skierowanemi ku szkodzeniu sprawie zaopatrzenia" — sądownictwo sowieckie przyjęło pod swoim bezpośrednim adresem.

Te ogólne wskazania nie znalazły jednak w praktyce wśród sądowników należytej platformy rozwiązania. Jedną z wielu przyczyn nieporadności magistratury sowieckiej jest jej dotychczasowy niski poziom naukowy. Władze centralne mimo wysiłków nie mogą uporać się z ludźmi, którzy nie znają ustaw[2]), i doprowadzić do tego, aby realizowali polityczne wymagania, a ponadto postępowali zgodnie z generalną linją partji.

To też zarówno prokuraturze, jak i sądom rozwinięto powyższe tezy Centralnego Komitetu w szczegółowych okólnikach, wskazując drogi, sposoby i środki realizacji wskazań, tak aby nie było wątpliwości przy stosowaniu ich w życiu.

Powyższe wskazania w stosunku do prokuratury reguluje okólnik naczelnego prokuratora Z.S.R.R. Wyszyńskiego z dnia 16 czerwca 1935 r. Nr. 50/9 [3]), zaś w odniesieniu do sądów zarządzenie Sądu Najwyższego Z.S.R.R. z dn. 17 maja 1935 roku Nr. 21 [4]).

W tegorocznej kampanji, która zdaniem władz sowieckich przebiega naogół pomyślniej niż w latach ubiegłych [5]), na naczelne miejsce wysuwana jest sprawa niezwłocznej, szybkiej, celowej, zorganizowanej i bezwzględnej represji — przeciwko naruszającym plany dostaw zbożowych.

W pierwszym rzędzie uwagę sądu i prokuratury w „obronie szóstej kołchoznej wiosny" kieruje się przeciw „resztkom rozbitych klas", usiłujących szkodzić „socjalistycznej budowie".

Za dzieło „wroga klasowego" uważa się nietylko zwykłą kradzież zboża, ukrycie, bądź obniżenie wykazów urodzaju, niewykonanie w porę zasiewu, zbiorów, omłotu, ale i nieprzekazanie terminowe zbiorów do magazynów, a także dostarczenie ziarna gorszego gatunku.

Najwyższym już stopniem „kułackiej podłości" i wprost naruszeniem uchwał C.K.W.K.P. [6])—jest dopuszczenie do niewypełnienia w 100% planu, zarówno co do zasiewów, zbiorów jak i dostaw. Niezależnie od tego Sądy i Prokuratury wszystkich krajów Związkowych odpowiedzialne są za to, jeżeli magazyny nie będą w porę wyremontowane, jeżeli remont bę-

dzie niedostateczny, jeśli składy nie będą dostatecznie chroniły zapasów do nich złożonych.

Bacznej uwadze Sądów i Prokuratury polecono nadzór nad niepunktualnym i niedbałym remontem maszyn rolniczych, niewykorzystywaniem ich maksymalnej użyteczności, uszkadzaniem ich i psuciem.

Specjalnie podkreśla się konieczność zwalczania przestępczo-biurokratycznego ustosunkowanie się administracji koł i sowchózow do materjalnych warunków bytu robotników sowchozów i kołchoźników.

Sąd i Prokuratura zwracać musi uwagę nietylko na traktowanie robotników, ale i na stosunek tych robotników do zwierząt pociągowych.

Opieka nad końmi, a w szczególności nad źrebnemi klaczami, bezwzględne ściganie winnych przemęczenia klaczy powinno być szczególnie przestrzegane.

Prezes Sądu Najwyższego Z.S.R.R. A. Winokurow w wymienionym wyżej okólniku wyraźnie mówi że „sprawozdania otrzymywane od Republik, a w szczególności od Azowsko-Czarnomorskiego, Północno-Kaukaskiego, Stalingradzkiego Kraju, z Ukraińskiej S. R. R. i Białoruskiej S. R. R. mówią o tem, że w sprawach walki o konia niema wśród organów sądowych jednolitej polityki karnej, że w wielu wypadkach organy sądowe niedoceniają tej walki, zastępując ją mechanicznemi, masowemi wyrokami, o znikomych karach kilkumiesięcznych robót poprawczych. Poronienie klaczy w rezultacie rabunkowego stosunku do koni, a często poprostu szkodnictwa (wrieditielstwa) występują w „kompletnie niedopuszczalnych rozmiarach". Urzędowe cyfry sowieckie podają, że w niektórych kołchoznych brygadach poronienie klaczy dochodzą 50% i więcej.

Widzimy więc, jak szerokie i szczególnie specjalne zadanie wkłada się na organy sądowe. Oczywiście zadania te dla magistratury sowieckiej nie są nowe.

Zalecona twarda i bezlitosna represja doprowadziła do tego, że Sądy i Prokuratura w gorliwości posunęły się tak daleko, iż zaczęły stosować masowe wprost sądzenie i wyrokowanie w tych sprawach. Sądy zalano powodzią spraw. Błahe i drobne wykroczenia w traktowaniu bydła, często gospodarcze usterki, drobna niesumienność w wykonywaniu pracy przy względności kryterjów oceniających tę niesumienność, naruszenie karności przy pracy wszystko to stało się przedmiotem postępowania karnego.

Nowy statut sowieckich gospodarstw rolnych, normujący władzę dyscyplinarną kierowników jednostek gospodarczych, pozostał martwą literą. Przesadna gorliwość raz poruszona — poszła siłą rozpędu. Wobec surowych dyrektyw nikt nie chciał uchodzić za współdziałającego z „wrogiem klasowym".

Zakreślony prokuraturze pięciodniowy termin na przeprowadzenie dochodzenia w sprawach, związanych ze zbiorami i zaopatrzeniem produktów gospodarstwa wiejskiego, a jednocześnie obowiązek prokuratury dopilnowania, by w takim samym terminie sprawa została rozpoznana w Sądzie, musiał z punktu widzenia praworządności doprowadzić do wyników osobliwych, a bynajmniej nie leżących w zamiarach władz centralnych.

Zlecone terminy gorliwsi sędziowie i prokuratorzy uznali za stosowne jeszcze skrócić. Zdarzały się wypadki — według cytowanego A. Winokurowa— i to wcale liczne, gdzie nietylko śledztwo wstępne (znane procedurze karnej sowieckiej) ale i rozprawa główna z ogłoszeniem wyroku przeprowadzane były wciągu jednego dnia.

Zdarzyły się wypadki, gdzie Sąd w porozumieniu z prokuraturą osądzał sprawy, w których wogóle nie było przeprowadzane żadne dochodzenie: wystarczał goły akt oskarżenia.— Szybkość represji posunięto tak daleko, że kierowano nieprawomocne wyroki do wykonania.

Niektóre sądy Stalingradzkiego Okręgu uprościły sobie jeszcze bardziej zadanie: szereg przestępstw najróżnorodniejszego rodzaju, dokonanych przez różne osoby, w różnym czasie — niekiedy na przeciągu kilku miesięcy—łączono w jedną sprawę i rozpatrywano łącznie. Jedyną więzią tych wszystkich przestępstw było to, że popełnione zostały w jednym sowchozie lub kołchozie.

Oczywiście takie masowe represje i w takiem tempie stosowane, pomijając już jawne pogwałcenie proceduralne, musiały być szkodliwe dla samego celu, któremu miały służyć. U podstawy teoretycznego, Leninowskiego założenia sądownictwa, jak zaznaczyłem oprócz represji leży zadanie wychowawczego oddziaływania sądów. To też wspomniany już A. Winokurow mówi, że naprężenie stosunków i rozruchy, jakie wystąpiły w zeszłej kampanji zbożowej w Zachodnio-Syberyjskim, Czelabińskim, Woroneżskim i inn. krajach były winą nieumiejętnego, masowego, niezindywidualizowanego karania, a przedewszystkiem daleko idącego „pogwałcenia rewolucyjnego prawa".

Sądy Sowieckie, zdaniem Radzieckich władz naczelnych, zapomniały o obowiązku przeprowadzenia masowej, zorganizowanej roboty uświamiającej; nie przygotowały się same do pracy w wypełnieniu planu zbożowego i nie przypomniały masom pracującym o szkodliwej robocie kułaków i klasowych wrogów „czyhających na chwilę słabości Sądu i Prokuratury".

Wszczególności za wielki błąd poczytuje się magistraturze sowieckiej to, że w wielu okręgach nie zareagowała ostro i bezwzględnie na rozsiewanie przez „kułacki element" kontre-

wolucyjnych wieści, jakoby miały uledz zniżeniu normy dostaw zbożowych i t. d.

Błędy te zemściły się właśnie w okresie dostaw: nastąpiły rozruchy, które w rezultacie doprowadziły do masowych represyj, a to pociągnęło błędy wyżej wymienione.

To też w roku obecnym, powołane zarządzenia szczególnie podkreślają obowiązek sądów w przeprowadzeniu akcji agitacyjno-wychowawczej wśród mas.

Sąd Najwyższy w Z.S.R.R. kładzie wyraźny obowiązek na wszystkie Najwyższe Sądy Republik Związkowych, aby bezwzględnie doprowadziły do tego, by główne i krajowe (obłastne) Sądy w charakterze sądów pierwszej instancji same wniknęły w walkę o zbiory i dostawy zbożowe.

Jako jeden ze środków agitacji zalecono sesje wyjazdowe na miejsce popełnienia przestępstwa. Zwłaszcza w wypadku, gdy ma się do czynienie ze sprawą charakterystyczną dla danego rejonu; z przestępstwami cięższemi, np. gdy chodzi o masowe padanie siły pociągowej i poronienia klaczy; gdy w grę wchodzi opór gospodarza nieskolektywizowanego „jedinolicznika", szczególnie przy dostawie przypadającego od niego kontygentu zboża; gdy mamy wypadek sabotażu przez niewykorzystanie maszyn — Sąd musi przeprowadzić rozprawę na miejscu. Rozprawa ma być środkiem propagandy, ma być lekcją wychowawczą daną kolektywowi.

Ale i tu znów zamiary władz naczelnych, jak wykazuje praktyka lat ubiegłych, źle zostały zrealizowane. W procesach masowo sądzeni i skazywani byli nie kułacy, nie jednolicznicy, nawet nie administracja kolektywów, ale główny element sowieckich gospodarstw—robotnicy, często przodujący robotnicy aktywu kolektywów. Bezkrytyczne odnoszenie się sędziów do materjałów zebranych w toku śledztwa świadczy, zdaniem naczelnych władz sowieckiego sądownictwa, o ignorancji prawnej i niezrozumieniu roli aktywu kolektywnych gospodarstw w rodzaju: prezesów wiejskich sowietów i kołchozów, brygadjerów, kierowników i t. p.

Mimo doświadczeń ubiegłych okresów — zdaniem już cytowanego Winokurowa — masowe wyroki zapadające w poruszanych sprawach, znów w tym roku w pierwszym okresie robót polnych w Rosyjskiej S.F.R.R. i ukraińskiej S.R.R. świadczą w dalszym ciągu o niezrozumieniu politycznych zadań w tej dziedzinie przez sądy wymienionych Republik.

Skoro zarzut ten dotyczy bądź co bądź dwóch największych Republik związku Radzieckiego, krajów o pewnem wyrobieniu prawniczem — zwłaszcza odnieść to można do Ukraińskiej Republiki, gdzie ambicje tamtejszego prawnictwa są widoczne — to cóż dopiero mówić o Sądach różnych krajów i obłaści napół azjatyckich narodów?

Jeśli się zważy, że oprócz walki o uprawę i dostawy zboża od Prokuratury i Sądu wymaga się również czujnego oka na całokształ wypełnienia polityki zbożowej; że wyraźny zarzut robi się z tego, iż spod uwagi Sądów usuwają się wypadki szkód i sprzeniewierzenia zboża i produktów żywnościowych w okresie młócki, przewozu i przechowywania w elewatorach; że prokuraturom i Sędziom porucza się kontrolę samych magazynów, a ponadto czujność przy kompletowaniu aparatu obsługującego punkty żywnościowe; że z jednej strony stawia się zarzut zbyt masowych procesów i wciąganie w nie przodujących i kierujących osób kolektywów, zaś z drugiej strony publicznie piętnuje się w oficjalnych zarządzeniach fakt, że np. Czelabiński obłastny Sąd w sprawie Fomina i inn. skazał za rozrabunek (chiszczenje) z elewatora 36 oskarżonych robotników, wagowych, szoferów, młóckarzy i t. p., ale nikogo z administracji elewatora nie pociągnął do odpowiedzialności za krzyczący brak nadzoru i bezczynność—to jasno widać, że rola sędziów i prokuratorów sowieckich jest specjalnie trudna. Sądzić wielu i mało zarazem; skazywać na wysokie kary, ale zarazem łagodnie; oszczędzać administrację i robotników ale bezwzględnie ścigać winnych, a przecież właśnie z robotników i administracji omawianych zakładów rekrutują się wyłącznie przestępcy w tych sprawach; prowadzić robotę propagandowo-agitacyjną, a jednocześnie szybko i bezwzględnie wymierzać sprawiedliwość; utrzymywać się koniecznie na generalnej linji partji i nie wpaść w „prawicowy oportunizm“ tolerowania elementów resztek rozgromionych klas „eksploatatorskich“ lub lewicowe odchylenie „przeceniania represji“ — to rzeczywiście zadanie skomplikowane i trudne.

W tych warunkach, kiedy polityczną działalność wysuwa się na czoło, szwankuje w sposób opisany samo stosowanie prawa. Do zadań nałożonych na sądownictwo Radzieckie trzeba ludzi o dużem wyrobieniu zarówno fachowo-jurydycznem jak i ideowo politycznem. Tymczasem sądownictwo sowieckie *en masse* tych cech dziś jeszcze w zadawalającym stopniu nie posiada, co wyraźnie widać z omawianych wyżej rozporządzeń. Wysiłki kierowniczych sfer sowieckich w kierunku zrealizowania zadań włożonych na sądownictwo są bezspornie wielkie [6]). Czy i w jakim stopniu uda się zrealizować sowieckiemu prawnictwu włożone nań zadanie, w szczególności na politycznym odcinku planów zbożowych, najbliższa przyszłość powinna wyjaśnić.

O D S Y Ł A C Z E:

[1]) Porówn. *Lenin*. „Pierwonaczalnyj nabrosok statji“, Oczeriednija zadaczi sowietskoj własti“. Tom XIII str. 424—425.

[2]) *I. Krastin'*. Juriediczeskaja podgotowka sudiebno prokurorskich rabotników—„Za socialisticzeskuju zakonnost" Nr. 8/35 str. 26—27. *Stefan Plich*. „O poziomie naukowym sądowników sowieckich". „Wileński Przegląd Prawniczy" Nr. 11/35.

[3]) O zadaczach organow prokuratury po uborkie i zagotowkie sielskochoziajstwiennych produktow w 1935 g.

[4]) Direktiwnoje pismo Nr. 21 Wierchruda Sojuza SSR. 17 maja 1935 g. O sudiebnoj rabotie w uborocznuju i chlebozagotowitielnuju kampaniju.

[5]) Według opublikowanego 10 VI. 1935 r. zestawienia o wypełnieniu planów wiosennych siewów w roku bieżącym—plan ten wykonano w stosunku do pszenicy—w 105,1%, do owsa—102,7%—do bawełny, buraków cukrowych, lnu, słonecznika i innych roślin technicznych—100% przyczem te rezultaty, oprócz wzmożonej pracy ludzkiej osiągnięto dzięki wzrostowi technicznych pomocy — mianowicie: w 1933 i 1934 roku gospodarstwa wiejskie otrzymały od państwa: 138.000 traktorów, 18.000 kombajnów, 63.000 konnych i traktorowych siewników, 24.000 młócarni, 343.000 różnych innych narzędzi rolniczych i 25.000 ciężarowych samochodów, zaś w bieżącym roku dodatkowo kołchozy i sowchozy otrzymują: 21.000 kombajnów, 99.000 traktorów, 30.000 samochodów; za 355 miljonów rubli innych maszyn rolniczych. Fajnblit. „Prokuratura w bor'bie za swobodu i zagotowki sielskochoziajstwiennych produktów w 1935 g."

[6]) Aktualna obecnie walka o człowieka w Z.S.R.R., jako realizacja stalinowskiego hasła: „Kadry reszajut wsio"—prowadzona jest z wielkim nakładem sił i rozmachem na wszystkich odcinkach. Wydawać sąd o wynikach i rezultacie tej akcji—w tej chwili jest zawcześnie.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej

Na dzień 16 kwietnia 1936 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Ponarskiej pod Nr. 22, o powierzchni 754 mtr. kw. należąca do Marji Swietłowej i Elżbiety Maciukiewiczowej. Nr. Hip. 16541.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Sosnowej pod Nr. 25, o powierzchni 781 mtr. kw. czyli 171,57 sąż. kw. nabyta przez Annę Wabiszczewiczową od Antoniego Wabiszczewicza. Nr. Hip. 16540.
3. Nieruchomość włościańsko-nadziałowa we wsi Stanowiszcze Nr. 1953-a gminie Turgielskiej, powiecie Wileńsko-Trockim, o powierzchni 1 dziesięcina, należąca do Juljana i Marjanny Daszczyńskich. Nr. Hip. 16529.

4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicach Legjonów pod Nr. 109, Wodociągowej pod Nr. 21 i Koszykowej pod Nr. 72, o powierzchni 5408 mtr. kw. należąca do Marcelego-Józefa Fawre. Nr. Hip. 16520.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Kijowskiej pod Nr. 43 i zaułku Kucharskim pod Nr. 9 — 11, o powierzchni 4578 mtr. kw. należąca do Gminy—miasta Wilna. Nr. Hip. 16514.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zbiegu Rynku Stefańskiego i ulicy Słowackiego pod Nr. 44, o powierzchni 208 sąż. kw. nabyta przez Berkę (Borysa) Krewera od Chai-Lei Gelfand. Nr. Hip. 16497.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, Gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 27 grudnia 1935 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) L. Sumorok.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 19 kwietnia 1936 roku.

1. Oddział 35 obrębu Kołtyniańskiego vel Las Kołtyniański I gminy i pow. Święciańskiego, obszaru 20,6212 ha, należący do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 7174/B.
2. Nieruchomość w m-ku Swirze przy placu Piłsudskiego Nr. 7, obszaru 840 mtr. kw. nabyta przez Edwarda Runowicza i Franciszka Runowicza wspólnie w częściach równych od Emilji Stelmaszewskiej. Nr. Hip. 8402/B.
3. Oddział 7 i 8 Obrębu Czereskiego Nadleśnictwa Miorskiego w gm. Leonpolskiej pow. Brasławskim, obszaru 274 ha 4639 mtr. kw. należący do Skarbu Państwa. Nr. Hip. 8405/B.
4. Nieruchomość w obrębie m-ka Turmont pow. Brasławskiego przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 obszaru 1741 mtr. kw. należąca do firmy „Rolnik" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Turmontach z odp. ogr. Nr. Hip. 8408/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów, przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. Hip. z r. 1919.

Wilno, dn. 19 grudnia 1935 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 3 marca 1936 roku.

1. Nieruchomość w mieście Nowogródku przy zbiegu ulic Kościelnej i Kolejowej o powierzchni 2 dzies. 20 0 sąż. kw., należąca do Izaaka Berkowskiego z mocy przedawnienia. Księga hip. Nr. 6610;
2. nieruchomość ziemska o powierzchni 6 ha 8915 mtr. kw., pochodząca z folwarku Stary - Swierżeń, gminy swierżeńskiej, powiatu stołpeckiego, wchodzącego w skład ordynacji nieświeskiej, a należąca do Jana Lichodziejewskiego z nabycia drogą kupna od Albrechta Radziwiłła w roku 1935. Księga hip. Nr. 6656;
3. nieruchomość ziemska o powierzchni 12 ha 1763 mtr. kw., pochodząca z tegoż folwarku Stary Swierżeń powiatu stołpeckiego, należąca do Anny Skwarczewskiej z nabycia drogą kupna od Albrechta Radziwiłła w roku 1929. Księga hip. Nr. 6657 i
4. nieruchomość o powierzchni 12 ha 57 mtr. kw., pochodząca z tegoż folwarku Stary Swierżeń powiatu stołpeckiego, a należąca do Michaliny Kaweckiej z nabycia drogą kupna od Albrechta Radziwiłła w roku 1929. Księga hip. 6658.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swemi prawami do kancelarji hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonym wyżej terminie, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 53, poz. 510).

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następującym terminie:

16 marca 1936 roku.

1. Nieruchomość w mieście Druskienikach przy ulicy Polskiej pod Nr. 17 położona o obszarze 6.131 $^{5}/_{10}$ m. kw. w granicach: od północy ul. Pileckiego, od zachodu ulica Polska, od południa ulica Ogrodowa i od wschodu posesja Marji Jagniątkowskiej z zabudowaniami oraz wieczysto czynszowy plac Abrama Symeńskiego, stanowiąca własność Szai Bajkowicza, hip. Nr. 9588.

W oznaczonym wyżej terminie osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z do-

wodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości pod skutkami prekluzji przewidzianemi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 23 grudnia 1935 roku.

(—) W. Zienkiewicz.
Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 9 grudnia 1936 roku.

Hip. Nr. 7919. Nieruchomość w Brześciu n/B. na Grajewskiem Przedmieściu przy ul. Legjonów pod Nr. 17 oraz przy ul. Rysiej pod Nr. 10 o powierzchni 4176 mtr. kw. pozostała w spadku po zmarłym Józefie Demianiuku do którego to spadku zgłasza swe prawa syn zmarłego Andrzej Demianiuk.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swe prawa do nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Brześciu n/B. ul. Białostocka 35, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 ustawy hip. z roku 1919.

Brześć n/B. dnia 20 grudnia 1935 roku.

Pisarz Hipoteczny
L. Dmowski.

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Blasbalg Karol**—aplikant adwokacki tegoż Okręgu zam. w Pińsku przy ul. Listowskiego 11/I p. z siedzibą w Pińsku.

2) **Dworzecki Nachemjasz** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu zam. w Nowogródku, przy ul. Korelickiej 52, z siedzibą w Nowogródku.

3) **Haliczer Godel**—aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Grodnie, przy ul. Piaskowej Nr. 21 m. 4, z siedzibą w Grodnie.

4) **Hoch Mateusz**—aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Pińsku, przy ul. Listowskiego 11 z siedzibą w Pińsku.

5) **Krant Szloma-Józef** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Nowogródku przy ul. Korelickiej 27, z siedzibą w Nowogródku.

6) **Słucki-Rawicz Lejba** —aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Stołpcach, przy ul. Piłsudskiego 36, z siedzibą w Stołpcach.

7) **Szajbe Ide-Arja**—aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Słonimie, przy ul. Mostowej 11 z siedzibą w Wołkowysku.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — LEON SUMOROK.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.